Nr. 110 Środa, 13 maja 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 8. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciei POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowe miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Prawda w polityce.

Istnieje z dawnych czasów pozostałe wyobrażenie, jakoby polityka musiała być szalbierstwem. Taką, w sensie międzynarodowym, była ona istotnie tak długo, jak długo mieściła się bez reszty prawie w pojęciu intrygi, uprawianej po kątach rozmaitych dworów. W miarę jednak, jak dwory odgrywać poczynają coraz mniejszą rolę w życiu państw i narodów, zmienia się duch i charakter stosunków międzypaństwowych. Coraz widoczniej, szczerzej występuje w nich czynnik interesu państwowego i interes ten stanowić poczyna istotną rację stanu, wyznawaną przeważnie jawnie i wyraźnie.

Mogą być owe „racje stanu“ oparte nieraz jeszcze na błędnych przesłankach, mogą wychodzić z fałszywych założeń, zbyt daleko idących egoizmów lub szowinizmów narodowych, walczących ze sobą wówczas nawet, gdy bez tych walk — w pewnem porozumieniu współzawodnicy osiągnęliby więcej, jedno zmieniło się mimo wszystko na lepsze: w polityce międzynarodowej poczęto operować w dużej mierze prawdą. I to jest niewątpliwa zdobycz demokracji.

Społeczeństwa stoją dzisiaj same na straży pewnej szczerości a nawet uczciwości w zakresie polityki zewnętrznej, i „tajna dyplomacja“, z całem mnóstwem swoich dawnych szacherek, uchodzi za przeżytek zarówno niemoralny jak i niecelowy. Z okłamywaniem narodów w zakresie orjentacji zewnętrznych zerwano więc naogół w świecie cywilizowanym — tem dziwniejsze się zdaje, iż nie zaniechano owej cennej metody po dziś dzień w polityce wewnętrznej.

Wynika to rzecz prosta z niedającego się wciąż jeszcze zmienić ani nawet osłabić faktu, iż komórką zasadniczą mocowania się w łonie każdego społeczeństwa nurtujących w niem rozbieżności ideowych i aspiracji konkretnych jednocześnie — są i długo jeszcze zapewne pozostaną stronnictwa. One to, w swej obecnej istocie, niewątpliwie odpowiedzialne są za ostrość wszystkich wewnętrznych procesów, wstrząsających tak czy inaczej bytem poszczególnych środowisk.

Stronnictwa polityczne w rzadkich tylko wypadkach prowadzą zdrową poprawną propagandę swych dążeń, posługując się środkami, którym moralnie nie można nic zarzucić. Do takich środków w pierwszej linji należy — rozwijanie w różnych grupach społecznych nietylko pełnej świadomości swych celów, lecz także i poczucia miary możliwości osiągnięcia ich w danym układzie stosunków, stopniowo tylko mogących uledz zmianie. Partje, któreby w ten sposób istotnie uobywatelniały prowadzone przez siebie zastępy, są niestety w olbrzymiej mniejszości. Zwyczajną bronią stronnictw i najprostszą metodą, przez nie używaną, jest natomiast wprowadzanie w błąd ufających im i przyjmujących od nich w dobrej wierze polityczne wskazania. Tu pragnienie nietylko staje się „ojcem myśli“, lecz zamienia się jednej chwili w nakaz, program i mniemany obraz rzeczywistości. Miljonom ludzi ukazywane są codziennie miraże, zrodzone w mózgach ambitnych marzycieli albo wprost świadomych oszustów, i fantazje te podawane są jako coś, co istnieje, albo istnieć by mogło, gdyby potrząsnąć tylko dobrze raz drugi stanem rzeczy obecnym.

W osnowie ścierania się więc dążeń i nadziei, zamiarów i intencji nieraz wprost krańcowo rozbieżnych, reprezentowanych przez różne grupy ideowe, partyjne fanatyzmy i zmowy społeczne — rozpiera się zuchwale z niczem nie liczące się i bezwstydne **kłamstwo**. I ono króluje niepodzielnie w polityce wewnętrznej, sprowadzonej przez partyjnictwo do bezustannej hazardowej gry, nieraz o wielkie stawki.

Stąd słusznie rzekł w swem studjum o Blumie doskonały rosyjski esseista Ałdanow: „gra polityczna to zorganizowana nieuczciwość myśli“...

Tą nieuczciwością, istotnie świetnie zorganizowaną nieraz, przesycona jest atmosfera życia wewnętrznego narodów i w tym kierunku „demokracja“ jest dziwnie pobłażliwa. Domagając się prawdy i jawności w sprawach zagranicznych, w kraju — toleruje a nawet sankcjonuje fałsz wszelaki i podstęp, jako broń i jako sposób urabiania opinji. Powoduje to coraz dalej idące choroby psychiczne śród coraz bardziej wciąganych w roboty partyjne tłumów. Ich przywódcy nie mają po większej części nad nimi litości, obełgując je niemiłosiernie. Przesądza to zgóry wyniki ich sztucznie spowodowanych często wprost narzuconych dążeń. Dążenia te budowane są wciąż na piasku wyobrażeń, nic nie mających wspólnego prawie z prawdą życia. Są tedy jak drzewiny, rodzące owoc niedojrzały i szkodliwy. Ktoby je chciał uszlachetnić i na pożytek ogólny obrócić, musiałby zacząć przedewszystkiem karmić masy prawdą, ale do tego uprawiający „grę polityczną“ zawodowcy nie chcą dopuścić. Stąd każda walka o zdrowie narodu musi być przedewszystkiem walką z nimi. I to będzie wyzwolenie „demokracji“ z rąk jej obecnych niesumiennych falsyfikatorów i pachciarzy jej podrabianych ideałów.

Z ostatniej chwili.

Ważne narady w stolicy.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z Prem. Sławkiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 maja. Dziś o godzinie 1-szej w południe przybył do Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i udał się do apartamentów Premjera Sławka. Konferencja trwa do chwili, gdy oddajemy numer pod prasę.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dziś ze Spały do stolicy. Na dzień jutrzejszy zostało zwołane posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozważone będą sprawy, związane z sesją nadzwyczajną Parlamentu, oraz załatwione zostaną wszystkie projekty ustaw, jakie mają być wniesione do laski marszałkowskiej przez Rząd. W związku z tem Premjer Sławek przyjął dziś przedpołudniem Ministra Prystora, z którym konferował przeszło godzinę. P. Premjer odbył również konferencję z marszałkiem Sejmu, Świtalskim.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 12 maja. (PAT). Dziś o godzinie 11.55 w południe Minister Spraw Zagr. Zaleski wyjeżdża do Genewy na sesję komitetu europejskiego oraz sesję Rady Ligi Narodów, rozpoczynającą się dnia 18 maja. Minister Zaleski zatrzyma się po drodze w Paryżu.

Berlin, 11 maja. (PAT). Gabinet Rzeszy zbiera się dzisiaj na posiedzenie celem opracowania dyrektyw dla delegacji niemieckiej, udającej się na sesję do Genewy. Według informacji „Montagspostu“ dr. Curtius wystąpić ma z oświadczeniem, że wobec uznania przez ministra Brianda czysto gospodarczego charakteru niemiecko - austrjackiej unji celnej możliwe będzie ograniczenie dyskusji do kwestyj prawnych i gospodarczych problemów. Odnośnie do kwestyj gospodarczych zadaniem delegacji niemieckiej będzie udowodnienie, że projekt Brianda stanowi tylko uzupełnienie, nie zaś zastąpienie unji celnej. Pozatem delegacja niemiecka będzie musiała dowieść, że projekt unji celnej pozostaje w zgodzie z obowiązującemi traktatami. Delegacja niemiecka wyjeżdża z Berlina we środę 13 bm. W czwartek popołudniu przewidziane jest pierwsze spotkanie między dr. Curtiusem i angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem.

Poważna sytuacja w Hiszpanji.

Demonstranci palą klasztory i kościoły.

Cordoba, 12 maja. (PAT.) **Tłum, protestujący przeciwko wypadkom w Madrycie, przebiegał ulicami miasta, obrzucając kamieniami lokale redakcyj dzienników konserwatywnych i katolickich. Manifestanci dopuścili się szeregu aktów sabotażów w kościołach i seminarjach, a także w pałacu arcybiskupim. Podobnie jak w Madrycie, zastrajkowali tu wczoraj szoferzy taksówek.**

Madryt, 12 maja. (PAT.) **Oddziały wojskowe ochraniają dostawy produktów żywnościowych z prowincji. Również obstawiono wojskiem stację wodociągową, elektrownię i inne instytucję użyteczności publicznej. Dwie osoby, ranione wczoraj przed redakcją „A. B. C.“, zmarły. Wśród gmachów, które padły ofiarą podpalenia, znajduje się stara siedziba Jezuitów, składająca się z szeregu wielkich zabudowań. Aresztowano 5 komunistów, którym opinja publiczna zarzuca, że są głównymi winowajcami zajść, jakie miały miejsce wczoraj rano. O północy kursowały samochody ciężarowe, obsadzone przez wojsko.**

Madryt, 12 maja. (PAT). **Agencja Fabra donosi: Po podłożeniu ognia pod wiele gmachów i dokonaniu innych ekscesów grupy manifestantów rozeszły się. Życie powróciło do normy. Rząd opanował sytuację całkowicie. Władzom prowincjonalnym wydane zostały instrukcje mające na celu zapobieżenie szerzeniu się niepokojów. Strajk zakończył się w ciągu popołudnia. Dzienniki wszystkich odcieni opowiadają się za poparciem rządu w jego akcji, mającej na celu utrzymanie spokoju.**

Madryt, 12 maja. (PAT). **Zamora przemawiając przez radjo oświadczył, iż rząd jest panem sytuacji i że uczyni wszystko co w jego mocy celem utrzymania w kraju porządku. Dyrektor służby bezpieczeństwa stwierdza, że dzięki dobremu wywiadowi policji udało się w wielu wypadkach niedopuścić do podpaleń. Przy gaszeniu pożaru publiczność utrudniała nieraz akcję straży ogniowej przecinając rury pomp i niszcząc narzędzia strażackie.**

Madryt, 12 maja. (PAT). **Minister sprawiedliwości w rządzie Primo de Rivery Galo Ponte został aresztowany. Policja otrzymała rozkaz aresztowania wszystkich ministrów rządu Primo de Rivery i wszystkich członków kierownictwa partji monarchistycznej.**

Katastrofa lotnicza.

Grudziądz, 11 maja. (PAT.) Dziś o godz. 17 min. 20 major pilot Długoszowski z pierwszego pułku lotniczego, przebywający od kilku dni w miejscowej szkole strzelania i bombardowania, lecąc na samolocie nad placem ćwiczeń pod Grudziądzem, wpadł na przewody elektryczne, łączące Grudziądz z elektrownią w Gródku o napięciu 5000 voltów. Aparat zapalił się i wpadł do Wisły, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Major Długoszowski poniósł śmierć na miejscu. Wskutek zerwania przewodów, miasto Grudziądz pozbawione było przez 3 godziny prądu.

Trzynasty prezydent Francji

będzie obrany 13 maja.

Pierwszym prezydentem Francji po upadku cesarstwa był znakomity historyk i polityk Adolf Thiers, wybrany 31 sierpnia 1871 r. dzięki silnemu poparciu monarchistów. Ponieważ Thiers po wyborze stał się lojalnym republikaninem, partja, która go na to wysokie stanowisko wyniosła, zmusiła prezydenta po 2 latach do podania się do dymisji.

Jego następcą został marszałek Mac Mahon, forytujący wyraźnie monarchistów, który jednak także ustąpił przed upływem mandatu.

Trzecim prezydentem był republikanin Jules Grevy, z zawodu adwokat a zarazem prezes Izby Deputowanych. Grevy miał zadanie ułatwione, ponieważ w roku 1881 w Izbie zasiadało już tylko 85 monarchisaów, a 400 republikanów.

Gdy w roku 1887 nadszedł moment nowych wyborów, największe szanse miał Jules Ferry, inicjator polityki kolonjalnej Francji. Jednakże za sprawą Clemenceau, który cieszył się już wtedy dużą popularnością, wybrano kandydata — Sadi Carnot.

Czwarty prezydent został zamordowany na krótko przed ukończeniem siedmiolecia. Spuściznę po nim objął przewodniczący Izby Deputowanych Casimir-Périer, który reprezentował sfery finansowe i przemysłowe. Ponieważ, opierając się na tej sferze, naraził się wszystkim innym warstwom społecznym, zmuszony był w sześć miesięcy po swoim obiorze opuścić pałac Elizejski, pozostawiając władzę Feliksowi Faure. Szósty prezydent zmarł w roku 1899 na atak serca.

Trzej następni prezydenci pozostali na swojem stanowisku aż do upływu mandatów. Byli to: cichy, ogólnie ważany Loubet, który umarł niedawno, doczekawszy się lat dziewięćdziesięciu, jeden z najpoważniejszych prezydentów „ojciec" Fallieres i Raymond Poincaré.

W roku 1920 został wybrany Paweł Deschanel, przewodniczący Izby Deputowanych, który jednak po ośmiu miesiącach wskutek choroby ustąpił miejsca Aleksandrowi Millerand. Millerand zawdzięczał swój wybór prawicy parlamentarnej, którą potem przez cały czas swej kandydatury popierał. Skoro więc wybory w dniu 11 maja 1924 roku przyniosły zwycięstwo partjom lewicowym, stanowisko Millerenda zostało mocno zachwiane i trzy lata przed upływem mandatu musiał się podać do dymisji.

Ostatnim z dwunastu prezydentów jest Gaston Doumergue, prezes Senatu, który zapisał się ostatnio, jako gorący przeciwnik rewizjonistycznej polityki Niemiec.

Trzynastego mają rozstrzygnąć się losy trzynastego prezydenta. Przypuszczalnie zostanie nim p. Arystydes Briand.

Briand wyraził swoją zgodę

na postawienie kandydatury w wyborach na prezydenta republiki.

Paryż, 11 maja. (PAT.) Zgodnie z uchwałą, powziętą na popołudniowem posiedzeniu grupy lewicy demokratycznej Senatu, grupa ta nie wzięła udziału w delegacji, która udała się do Brianda, aby prosić go o zgodę na postawienie swej kandydatury. W skład tej delegacji wchodzili przeważnie członkowie stronnictwa radykalnego oraz kilku przedstawicieli drobnych grup lewicowych. Briand przyjął delegację o godz. 18. Z początku opierał się, powołując się na konieczność pracowania w dalszym ciągu nad rozpoczętem przez niego dziełem unji europejskiej, lecz wobec nalegania przybyłych do niego deputowanych, ostatecznie wyraził zgodę na postawienie swej kandydatury. Powodzenie jej zależy więc obecnie od decyzji, którą poweźmie Doumer, do którego z inicjatywy deputowanego Bonneta udała się delegacja parlamentarzystów, aby prosić go o cofnięcie swej kandydatury. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prezydent Senatu Doumer oświadczył delegacji parlamentarnej, która przybyła do niego po wyjściu od Brianda, że kandydatury swej nie cofa. Kandydaturę swoją zgłosił też b. minister rolnictwa, Jan Hennessy. Wobec tego, oprócz przypadkowych kandydatur, które mogą wyłonić się przy późniejszych głosowaniach, w razie nieotrzymania przy pierwszem głosowaniu absolutnej większości, głównymi kandydatami na prezydenta republiki francuskiej są: Doumer, Briand i Hennessy.

Paryż, 12 maja. (PAT). Rozmowie Brianda z delegacją, która przyszła go prosić o oficjalne postawienie swej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki, przysłuchiwało się około 50 deputowanych i senatorów. Rozmowa ta miała momenty wysoce emocjonalne. Thomson przypomniał Briandowi, że nazwisko jego jest najpopularniejszem nazwiskiem francuskiem zagranicą, równoznacznem z symbolem polityki pokojowej. Briand usiłował odmówić wysuwając argument, że musiałby porzucić stanowisko ministra spraw zagranicznych i swe prace na terenie Ligi Narodów. Wreszcie Briand ustąpił, prosił jednak zebranych, aby przedstawili Doumerowi okoliczności, które skłoniły go do wysunięcia kandydatury. Otoczenie Brianda twierdzi, że nawet w razie wybrania go na prezydenta, Briand uda się 15 bm. do Genewy aby pożegnać swych kolegów w komisji europejskiej i prosić ich o wyznaczenie nowego przewodniczącego komisji. Pobyt Brianda w Genewie ma być tym razem bardzo krótki. Nie wziąłby on udziału ani w pracach komitetu badań unji europejskiej ani w posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Pomóż Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi — ratować Ciebie!

Nowy napad w Gdańsku na obywatela polskiego.

Gdańsk, 12 maja. (PAT). Wczoraj zaszedł nowy wypadek poranienia obywatela polskiego Jewela Chany Machteja przez osobnika, którego jak twierdzi Machtej widywał niejednokrotnie w mundurze organizacji hitlerowskiej. Zajście miało miejsce przy hali targowej. Jak zeznał Machtej został on bez żadnej przyczyny uderzony w głowę jakimś przedmiotem powyżej oka. Rana od uderzenia okazała się dość głęboka i mocno krwawiła. Po wypadku Machtej zwrócił się do policji, która napastnika wylegitymowała. Jakie dalsze kroki przedsięwzięła policja dotychczas niewiadomo. W związku z tym wypadkiem „Baltische Presse" wylicza szereg napadów na Żydów jakie wydarzyły się w ostatnich czasach przyczem wyraża wątpliwość, czy Gdańsk jest odpowiedniem miejscem obrad kongresu organizacji żydowskich. Na czas od 21 do 24 czerwca br. został bowiem zapowiedziany w Gdańsku drugi kongres organizacji sjonistycznej Mizrachi.

Wyrok w sprawie dr. Budzyńskiej-Tylickiej.

Warszawa, 11 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym, w godzinach wieczornych w warszawskim Sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie dr. Budzyńskiej-Tylickiej, oskarżonej o organizowanie manifestacji w dniu 14 września ub. roku, na mocy którego oskarżona została skazana na 1 rok więzienia.

KAZIMIERZ IWACHÓW. 2)

„Sel-Rob" i jego protektorzy.

Już w niedługi czas po zlaniu się „Sel-Sojuzu" z „Partją Narodnej Woli" w nowe jednolite ugrupowanie polityczne p. n. „Sel-Rob.", dały się zauważyć w łonie tego nowego tworu politycznego tarcia i rozdźwięki, mające swe źródło w różnicach, jakie zachodziły między „Sel-Sojuzem" a „Partją Narodnej Woli", a o których wyżej wspomniałem. Do pogłębienia tych tarć przyczyniły się momenty natury osobistej, przedewszystkiem wzajemna nieufność do siebie i podejrzliwość b. przywódców obu sfuzjonowanych grup. Większość w Komitecie Centralnym „Sel-Robu" mieli przedstawiciele dawnego „Sel-Sojuzu", w ich też rękach spoczęły najważniejsze funkcje partyjne, ludzie z tej grupy się rekrutujący cieszyli się pełnemi względami i opieką ze strony większości ówczesnego kierownictwa Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

W okresie takiej to sytuacji wewnętrzno-partyjnej zaszły w łonie Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy (K. P. Z. U.) wypadki, które i dla K. P. Z. U. i dla „Sel-Robu" miały mieć przełomowe znaczenie. Wypadki te pozostają w ścisłym, przyczynowym związku z wystąpieniem ówczesnego komisarza ludowego Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Szumskiego, które to wystąpienie przeszło do historji p. n. „szumskizmu". W obronie Szumskiego i wysuniętych przezeń postulatów pod adresem centralnych władz sowieckich wystąpił przedstawiciel K. C. KPZU. w „Komunistycznej Partji (bolszewików) Ukrainy", (KP-b-U.), Maksymowicz, a za nim większość ówczesnego Komitetu Centralnego KPZU. Na terenie Ukrainy Radzieckiej dość szybko zlikwidowano „szumskizm", jego twórcę i adherentów, w KPZU natomiast przeciągała się walka na tem tle dość długo, a epilogiem jej była t. zw. narada partyjna KPZU., odbyta w miesiącu styczniu 1928 r. w Gdańsku, na której doszło do formalnego rozłamu w KPZU. na t. zw. „większość", określoną mianem „szumskistów" i „mniejszość", po stronie której stanęła Komunistyczna Partja Polski, Komunistyczna Partja (bolszewików) Ukrainy, oraz kierownicze koła Międzynarodówki Komunistycznej. Powstały dwie KPZU. z odrębnemi komitetami centralnemi. Rozpoczęła się w terenie między niemi walka o wpływy, która, rzecz jasna, musiała się odbić na dalszych losach „Sel-Robu". W niedługi czas po rozłamie dawna „większość" K. C. KPZU. czyli grupa „szumskistów" decyzją Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki została wykluczona z łona tejże Międzynarodówki i znalazła się poza oficjalnemi szeregami komunistycznemi.

Wspomniałem już, że walka w łonie KPZU. na tle „szumskizmu" musiała — z natury rzeczy — znaleźć swój oddźwięk w szeregach „Sel-Robu". Konkretnie oddźwięk ten uzewnętrznił się w następującej formie: dawny „Sel-Sojuz", mający w dalszym jeszcze ciągu większość w K. C. „Sel-Robu", stanął na gruncie „szumskizmu", dawna „Partja Narodnej Woli" stanęła po stronie przeciwnej t. j. po stronie ówczesnej „mniejszości" K. C. KPZU., cieszącej się poparciem wszystkich miarodajnych oficjalnych czynników komunistycznych tak w granicach Polski, jak i — co ważniejsza — na terytorjum Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W ciągu lata 1927 r., sytuacja w jednolitym jeszcze „Sel-Robie" zaostrzyła się do tego stopnia, że większość Komitetu Centralnego tej partji, znajdująca się w rękach dawnych członków „Sel-Sojuzu", zawiesiła w prawach członkowskich trzech członków K. C., rekrutujących się z dawnej „Partji Narodnej Woli". Gdy próby pojednania zawiodły — a zawieść musiały, gdyż walka w istocie rzeczy toczyła się na innym terenie partyjnym t. j. na terenie KPZU. i od takiego czy innego obrotu walki na terenie KPZU. był uzależniony ściśle taki czy inny los „Sel-Robu" — w dniu 11 września 1927 r. trzej zawieszeni w prawach członków K. C. Sel-Robu: Walnicki, Pełechaty i Zając ogłosili oficjalnie, że zrywają wszelki związek z K. C. „Sel-Robu" i przystępują do organizowania oddzielnej grupy politycznej p. n.: „Sel-Rob Lewica". W dniach 16 i 17 października 1927 r. odbyła się w Lwowie konferencja, zwołana przez trzech wyżej wymienionych, która zatwierdziła ich wystąpienie, oraz wybrała Komitet Centralny nowo-utworzonej partji „Sel-Rob-Lewicy" z Mikołajem Chimczynem, jako przewodniczącym K. C.

(C. d. n.).

Stan oblężenia w Madrycie.

Manifestanci spalili 10 klasztorów. — Karabiny maszynowe na ulicach. — Cenzura pism.

Madryt, 11 maja. (PAT). Po nocy, która miała przebieg spokojny, wybuchł dziś strajk generalny. Manifestanci podłożyli ogień pod klasztor Jezuitów. Rozpalono także olbrzymie ogniska, do których wrzucano numery dzienników „A. B. C." i „El Debato". Tłum urządził owację kapitanowi Dallano, który zwrócił się do zebranych, wzywając do zachowania spokoju. Szoferzy taksówek strajkują. Komunikację utrzymują jedynie tramwaje. Sklepy są zamknięte. W związku z zajściami ogłoszono tu stan wojenny.

Madryt, 11 maja. (PAT). Przeciwko generałowi Berenguerowi wdrożono nowe śledztwo. Berenguer został ponownie osadzony w więzieniu wojskowem.

Madryt, 11 maja. (PAT). Ogłoszono tu dzisiaj stan oblężenia. Manifestanci podpalili siedzibę Karmelitów oraz szkołę rzemiosł przy klasztorze Jezuitów. W pobliżu tej szkoły doszło do starcia i wymiany strzałów. Kilkanaście osób odniosło rany. Klasztor Jezuitów znacznie ucierpiał wskutek pożaru. Wydany został nakaz aresztowania monarchistów, którzy wywołali wczorajsze rozruchy. Operacje giełdowe zostały w całej Hiszpanji zawieszone. Rada ministrów obraduje bezustannie. W mieście panuje nastrój gorączkowy. Rząd ogłosił komunikat, w którym zaznacza, że nie będzie tolerował żadnej akcji ekstremistycznej i uważać będzie za wroga republiki każdego sprawcę niepokoju. Rząd bronić będzie z całą stanowczością nowego ustroju.

Madryt, 12 maja. (PAT). Komunikat rządowy przypisuje wczorajsze zajścia żywiołom reakcyjnym pragnącym odbudowy monarchji oraz przedstawicielom skrajnej lewicy zmierzającym do wywołania zamieszek. Komunikat stwierdza, że nie będą tolerowane żadne wystąpienia ekstremistów. W Madrycie doszło wczoraj do starcia w czasie którego 7 osób zostało rannych, w tem dwie ciężko. Wedle oficjalnych danych spłonęło w Madrycie 10 klasztorów. W wielu miejscach ustawiono na ulicach karabiny maszynowe. Wojsko pilnuje klasztorów. Porządek został przywrócony. Wprowadzono cenzurę. Dziennik „El Debate" zawieszono. Do miasta sprowadzono nowe oddziały kawalerji, które patrolują po ulicach.

Paryż, 11 maja. (PAT.) Wobec wzmagającej się w Hiszpanji agitacji komunistycznej, rząd republikański powziął decyzję, zabraniającą sprzedaży na całem terytorjum Hiszpanji paryskiego komunistycznego organu „L'Humanité". Z tego powodu deputowany, poseł Cachin wystosował pismo z protestem do premjera hiszpańskiego.

Rada Naczelna B. B. W. R.

Województw południowo-wschodnich.

W dniu wczorajszym obradowała we Lwowie Rada Naczelna BBWR., Województw połudn. - wschodnich pod przewodnictwem sen. dr. Loewenherza. W obradach wzięli udział wszyscy niemal członkowie Izb ustawodawczych z tych Województw, wchodzący w skład BBWR., — w liczbie 32 posłów i 11 senatorów. W obradach uczestniczyli również Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow - Klukowski i Wojewoda tarnopolski Moszyński, kurator Okr. Szk. Świderski, naczelnicy Wydziałów Województwa lwowskiego Rogowski, Woj. stanisl. Sawicki i Wojew. tarnopolskiego Żyborski.

Zebranie Rady poświęcone było przedewszystkiem sprawozdaniom posłów i senatorów z akcji organizacyjnej w poszczególnych Województwach, powiatach i okręgach, w związku z nowym statutem organizacyjnym BBWR. Akcji tej poświęcona została wytężona działalność posłów i senatorów w kwietniu, tudzież w bieżącym miesiącu. Również i czerwiec będzie jeszcze wypełniony tą pracą. Wszyscy niemal posłowie i senatorowie składali wyczerpujące szczegółowe sprawozdania, w szczególności z Wojew. lwowskiego posłowie: Zdz. Stroński, Wojtowicz, Jaworska, dr. Moszyński, Dąbrowski, Augustyński, Jurczyk, Szajer, Habuda, Grodzicki, Sobolewski; z Wojew. stanisławowskiego: Henisz, Niedźwiedzki, Bałabanówna; z Wojew. tarnopolskiego: Kosydarski, Choiński - Dzieduszycki, Żebracki, Baczyński, Jaeger. Ponadto zabierali głos w dyskusji, względnie uzupełniali sprawozdania posłowie i senatorowie: Avenarius, Zalewski. Zabierali również głos w dyskusji pp. Wojewodowie i naczelnicy Wydziałów Wojew. Rogowski i Sawicki.

Ze sprawozdań przedłożonych wynika, że posłowie i senatorowie włożyli cały rozporządzalny wysiłek i energję w pracę organizacyjną, której wyniki są ogromne. Pod wpływem tej wytężonej pracy dokonywa się mobilizacja wszystkich twórczych państwowo żywiołów w trzech Województwach na terenie pracy społecznej. Zmontowane na gruncie nowego statutu komórki BBWR., skupiają wszystkie najczynniejsze i etycznie najwartościowsze elementy, łącząc je w jednej karnej zdyscyplinowanej żołniersko organizacji. Praca ta będąca w pełnym toku rokuje jak najlepsze nadzieje i łamiąc anachroniczne ramy partyjnej organizacji, stwarza całkowicie nowy stosunek obywatela do Państwa.

Odbyta Rada była przeglądem nie jako sił narastających naszego obozu państwowego, przeglądem, który, śmiało rzec można, wypadł imponująco. Rzecz jasna, że w dyskusji poruszono także wszystkie aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze, w szczególności ziem naszych dotyczące.

Zebranie Rady zakończył obszernym referatem ogólno-politycznym sen. Loewenherz, podnosząc doniosłe wyniki obrad i wzywając do dalszej wytężonej pracy. Wreszcie pos. Zdz. Stroński zreferował zagadnienie samorządowe w nawiązaniu do aktualnych Izb ustawodawczych.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie posłów i senatorów w hotelu Krakowskim.

Na marginesie.

Marzenia opozycji zostały nareszcie spełnione. Oto Sąd najwyższy rozpoczął rozpatrywać protesty wyborcze. Jako pierwszy na wokandzie znalazł się protest, zgłoszony przez Stronnictwo Narodowe, przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu nr. 9 (Płock). Nieszczęście czy prosty przypadek zrządziły, że z okręgu tego wyszedł obecny przywódca PPS-u p. Niedziałkowski, jeden z organizatorów Kongresu Krakowskiego; najżarliwszy przeciwnik Rządu majowego, największa podpora dzisiejszej opozycji w Sejmie.

P. Niedziałkowski stracił mandat na skutek protestu nawierniejszych sojuszników, którzy napewne nie przypuszczali, że swoim biczem wybiją najpierw oko najdroższemu przyjacielowi.

P. Niedziałkowski jest człowiekiem młodym, pełnym zapału i jeszcze wierzącym w gasnące dogmaty socjalizmu. Człowiek wierzący w dogmaty partyjne jest dziś rzadkością, dlatego strata takiego żołnierza w obozie opozycyjnym jest niemal klęską. Czy wyborcy zechcą po raz drugi powiększyć szeregi bezpłodnej i bezsilnej opozycji — oto pytanie, które w dzisiejszych warunkach ma większe znaczenie, aniżeli ponowna kandydatura p. Niedziałkowskiego.

W każdym razie już sam fakt unieważnienia wyborów w okręgu, z którego wyszedł taki „as" opozycyjny, jak p. Niedziałkowski, rozwiewa legendę, jakoby dzisiejsza opozycja była najczystszą emanacją niczem nieskrępowanej a nawet podobno „bohaterskiej" woli wyborców. K.

— w —

Święta Dziewica Francji.

W dniu 30 maja obchodzić będzie Francja 500-lecie heroicznej śmierci św. Joanny d'Arc, czyli t. zw. Dziewicy Orleańskiej, która w tym dniu spłonęła w Rouen na stosie.

Ale już i pierwsze dni maja poświęcone były pamięci tej wielkiej francuskiej bohaterki narodowej i Świętej francuskiego narodu, wyniesionej na ołtarze Kościoła katolickiego w r. 1920. W dniu 7 maja obchodziła cała Francja święto zwycięstwa pod Orleanem w r. 1429, tego zwycięstwa bohaterskiej Dziewicy, które przeważyło decydująco szalę walk na stronę pognębionych Francuzów.

Mało jest w dziejach świata postaci, których życie doczesne i żywot pośmiertny (jeśli tak można się wyrazić) byłyby nacechowane takim tragizmem, a owiane takim tchem podniosłego i patetycznego heroizmu, jak właśnie życie świętej, i rycerskiej Dzieweczki z Domremy.

Zjawiła się ona na horyzoncie historycznym Francji, w chwili, gdy kraj ten — u kresu słynnej stuletniej wojny sukcesyjnej z Anglją — znajdował się w wirze najstraszliwszych zamieszek i prawie że ruiny. Król Karol VI nie żyje. Syn jego, delfin Karol (późniejszy Karol VII), wydziedziczony przez ojca, potępiany przez matkę za sprzymierzenie się z partją orleańską i za zamordowanie Jana burgundzkiego, — tuła się po Francji którą zajmują coraz dalej i głębiej wojska angielskie. Nie pomaga delfinowi koronacja w Poitiers, gdyż jej nikt prawie nie uznaje. Trzyma się jeszcze załoga francuska w opuszczonym Orleanie, którego upadek grozi armji Delfina ciosem ostatecznym. Nad Francją szaleje wojna, walka stronnictw, panoszy się upadek ducha i moralności.

Wówczas zjawia się na dworze Delfina w Chinon tajemnicza Dziewczyna, córka biednego wieśniaka z wioski lotaryńskiej Domremy kolo Vaucouleurs. Ma wtedy lat 17. Opowiada, że od 13 roku życia miewała cudowne widzenia, że objawiał się jej Archanioł Michał, św. Katarzyna i Agnieszka, wreszcie Matka Boska, i nakazywali jej, aby udała się na ratunek Francji, aby uwolniła kraj od Anglików i powiodła Delfina do Reims, na koronację.

Nie wierzono jej zrazu, odsyłano i wyśmiewano, ale siła jej słów i osobliwy duch proroczy zjednywa jej niebawem wiarę, posłuch. Przecież odnalazła odrazu ukrytego wśród tłumu dworzan Karola VII i odgadła treść jego tajnej modlitwy.

Król powierza Świętej Dziewicy oddział wojska, z którym dostaje się ona do Orleanu, a potem, z chorągwią narodową w ręce, prowadzi oblężonych na śmiałą wycieczkę i zadaje Anglikom pierwszą klęskę. To pierwsze, cudowne zwycięstwo budzi — niby nasza Częstochowa za czasów „Potopu" — entuzjazm, zapał i wiarę w pognębionym oddawna narodzie.

Rośnie jakaś ślepa wiara w moc tajemniczej Dziewicy, a Anglicy — pełni przerażenia — patrzą na nią, jak na „córę piekieł". Wiara i entuzjazm stwarzają cuda. Idą nowe zwycięstwa, a wnet wojsko angielskie opuszcza Orlean po 209 dni trwającem, daremnem oblężeniu.

Joanna wyrusza z porwanym jej siłą Karolem VII na dalsze boje. Staczą zwycięskie bitwy z Anglikami, np. pod Patay, zdobywa twierdzę Troyes, wypędza Anglików i Burgundów z Reims. Wreszcie 17 lipca 1429 doprowadza do przeczutej w snach koronacji Karola VII.

Od tej chwili powraca do Delfina szczęście; poddaje mu się cały szereg grodów i przychylne nastroje dla koronowanego władcy mnożą się w narodzie coraz silniej. Ale od bohaterskiej Dziewicy Orleańskiej, niedawnej zwycięzczyni, która ocaliła Francję i króla, odwraca się szczęście. Nie udaje się jej zamierzone zdobycie Paryża na Anglikach, intrygi dworskie odwracają od niej serce i wiarę słabego króla, przewagę zyskuje partja przeciw-wojenna; bohaterska Joanna nie porzuca jednak sztandaru obrony swej ojczyzny, nie traci wiary w króla, broni linji Oise, zadaje Anglikom dotkliwą klęskę pod Lagny, ale w czasie obrony miasta Compiègne, gdy na czele niewielkiego hufca rycerzy zapędza się wgłąb obozu Burgundów (sprzymierzonych z Anglikami), zostaje otoczona i wzięta do niewoli.

Teraz rozpoczyna się dla Świętej Dziewicy straszne pasmo mąk, prześladowań i dopustów losu. Przepędza ciężki rok w więzieniach w Beaurevoir, i w Margny, zapomniana przez króla, któremu dała tron i koronę, opuszczona przez tych rycerzy i panów, którzy niedawno patrzyli na nią, jak na świętą, i szli ślepo za jej natchnieniem w ogień i żar bitewny.

Uniwersytet Paryski (siedziba scholastyki) uważa ją teraz za czarownicę i heretyczkę, i wydaje ją w straszne szpony t. zw. „Świętej Inkwizycji". Rozpoczyna się perfidny proces, w którym biskupi i przemądrzy, teologowie paryscy oskarżają Świętą Bohaterkę o błędne nauki i obrazę Majestatu Bożego. Żądają, aby odwołała swoje objawienia i poddała się wyrokom kościelnym. Ale Święta, górująca duchem nad ziemską mądrością i po-

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

Kolonje wakacyjne w Bachowie. — Imieniny starosty. — Zatarg o płace. Robotnicze kolonje wakacyjne.

(Koрependencja własna „Gazety Lwowskiej").

Komisarz Pow. Kasy Chorych w Przemyślu, p. Henryk Zins, oddał do dyspozycji Inspektora szkolnego p. K. Fischera, cały budynek w miejscowości klimatycznej Bachów, na urządzenie kolonji wakacyjnej, dla dzieci szkolnych.

* * *

W dniu 7 bm. wieczorem, w przededniu imienin starosty przemyskiego p. Stanisława Michałowskiego, orkiestra miejscowa odegrała przed gmachem starostwa szereg utworów na cześć solenizanta. Równocześnie z powodu mającego nastąpić w dniu następnym wyjazdu służbowego przyjmował p. starosta życzenia od grona urzędników starostwa, przedstawicieli władz i stowarzyszeń. Między innemi złożyła życzenia delegacja robotników, do której w serdecznych i ciepłych słowach przemówił p. starosta dziękując za życzenia.

* * *

Na tle obniżki płac w okolicznych cegielniach, wybuchł ostry zatarg robotników z pracodawcami. W sprawie tej, toczą się obecnie rokowania w Inspektoracie Pracy.

* * *

Powołany do życia przez Bezp. Związki Zawod. Komitet wysyłki dzieci na kolonje wakacyjne, czyni starania o zdobycie na ten cel funduszów, między innemi urządza w niedzielę, dnia 17 bm. wielki koncert symfoniczny na dochód kolonji.

Z. S.

List z Rudek.

Uroczystości 3-Majowe.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Staraniem miejscowego Komitetu Obywatelskiego, który pracował pod przewodnictwem p. starosty Wałeckiego, odbył się w Rudkach bardzo uroczyście obchód święta państwowego 3-go Maja, połączony z uroczystością 10-lecia III. Powstania śląskiego.

Już w przeddzień święta w dniu 2 maja urządzono capstrzyk oddziałów P. W. i Straży Pożarnych z orkiestrą „Gwiazdy", samą zaś uroczystość w dniu 3 maja br. rozpoczęto hejnałem z wieży ratuszowej. Następnie odbył się pochód z orkiestrą wspomnianej „Gwiazdy" i banderją złożoną z okolicznych włościan. W pochodzie wzięły udział wszystkie urzędy, Stowarzyszenia, oddziały P. W. i Straży pożarnych itp.

W kościele parafialnym w czasie nabożeństwa, wygłosił kazanie okolicznościowe miejscowy dziekan ks. Michał Wojtaś. Po nabożeństwie na rynku z balkonu ratusza wygłosił podniosłe przemówienie p. Wieroński, delegat lwowskiego B. B. W. R.

Okazale wypadła defilada oddziałów Strzelca, P. W. i Straży Pożarnych, którą odebrał starosta Wałecki w otoczeniu przedstawicieli miejscowych władz. Szczególną uwagę zwracała na siebie banderja w efektownych strojach krakowskich, prowadzona przez p. Flammera, dyr. dóbr. Popołudniu odbyły się zawody marszowe oddziałów P. W. i W. F. o puhar wędrowny, który zdobył poraz trzeci Oddział Strzelecki z Koniuszek siemianowskich, uzyskując go przez to na własność. Nagrody rozdawał osobiście p. starosta Wałecki.

Prócz tego miały miejsce zawody kolarskie, które wypadły pod każdym względem bez zarzutu. Wieczorem w sali „Sokoła" miejscowe koło dramatyczne odegrało sztukę Al. Fredry „Damy i Huzary" przy szczelnie zapełnionej sali. Obchód miał charakter niezwykle uroczysty i odbył się przy tłumnym współudziale okolicznego włościaństwa, pozostawiając niezatarte wrażenie wśród tut. społeczeństwa.

Wir.

Na fali dnia.

„Święci Mroźnicy".

Cały świat jest teraz w kwiatach. Przedewszystkiem zakwitły drzewa, w cudownych białych, różowych i biało-różowych kolorach stanęły sady. Byle tylko wyjść za rogatki miasta, lub wyjechać o kilka kilometrów poza Lwów, a podziwia się ten wspaniały przepych kwitnących ogrodów.

Kwitną jabłonie i grusze, czereśnie i wiśnie i śliwy, i nawet najmniejsze drzewko owocowe ubrane jest całe w wonną, bajeczną koronę z kwiecia.

Kwitną różne drzewiny przydrożne, a u stóp ich wybujały kwieciem dzikie krzewy. Łąki przemieniły się w barwne kobierce, i niema rowu, niema rozpadliny leśnej, w której nie witałaby nas kępka różnobarwnych kwiatów. Świat przeżywa swoją wiosenna baśń kwitnienia, w której zaklęte jest szczególne jakieś piękno, szczególny jakiś czar nieziemski.

Ale zakwitła już także tarnina, z której brano przed wiekami ciernie na koronę Chrystusową. A z kwieciem tarniny przyszły przysłowiowe chłody majowe.

Wciskają się one do nas niepozornie, powolutku, ostrożnie, aby nie przestraszyć ludzi, sprażonych świetnym, wielodniowym upałem. Naprzód wyszedł na zwiady mały deszczyk, potem lunęły — w piątek i sobotę — gwałtowne, krótkotrwałe ulewy, a teraz chłódek zbliża się drobnym kroczkiem, ale konsekwentnie, spychając małym paluszkiem rtęć na termometrze coraz niżej i niżej.

Dzisiaj rozpoczynają swoje władanie trzej „bracia mroźni": Pankracy, Serwacy i Bonifacy, o których prześliczną wierszowaną „legendę kalendarzową" napisała niedawno lwowska poetka, Beata Obertyńska.

Przylatują trzej święci mężowie z północy na skrzydłach wiatru, odziani w grube futra i tęgie czapy, aby starać się o rękę pięknej i bogatej wdowy, św. Zofji. Ale Święta, za poradą swoich sąsiadów, św. Izydora Oracza i św. Jana Nepomucena, nie przyzwala na te konkury i chce pozostać dalej w zbożnym stanie wdowim.

Wówczas trzej mroźni bracia porywają trzy córki św. Zofji, trzy gładkie i świątobliwe młódki, i unoszą je ze sobą na północ. Uciekają w swoich futrzanych płaszczach i czapach sobolowych, zostawiając po sobie mroźne tchnienie Północy, które warzy na chwilę rozkwitłe już pąki wiosenne.

Na świecie czyni się — na trzy dni żałosne — chłodno jakoś, mroczno i nieswojo, jak gdyby znowu zawitać miała zima.

I dopiero, gdy św. Zofja powraca do domu od swoich sąsiadów-doradców i —ujrzawszy pustkę w obejściu — płacze rzewnemi łzami, wówczas spada na ziemię, o ciemnem przedwieczerzu, nowy ciepły, wiosenny deszcz. Nazajutrz wróci znowu wiosna, obezwładniona na chwilę zimnym podmuchem Braci Mroźnych.

W taką to legendę przybrała fantazja ludowa i fantazja poetów tych kilka chłodnych dni majowych, które właśnie nastały u nas.

Jest to jakby mały zimowy wycinek wiosennego kalendarza polskiego, jakby baśń zimowa z jakichś polskich „Fasti", napisanych przez polskiego Owidjusza.

Zobaczymy, jak będzie w tym roku naprawdę... Może wrócimy do ciepłych okryć lub nawet zapalimy choćby raz jeden w piecu. Kto to może wiedzieć.

Bo że będzie chłodniej, niż dotąd, to rzecz pewna. Mądrość ludowego kalendarza nie zawodzi prawie nigdy.

Jun.

„Spadkobierca" króla Jana III.

Władze republiki austrjackiej mają od dłuższego czasu kłopot z niejakim Karolem Seiffem, mieszkańcem Preszburga (Bratysławy), który domaga się od rządu austrjackiego wypłaty sumy kilkudziesięciu miljonów szylingów. Pretensję swą opiera na następującym stanie rzeczy. Twierdzi on, że wywodzi się w prostej linji od króla Jana Sobieskiego, którego niektórzy potomkowie opuścić mieli przed wiekami Polskę i na obczyźnie przybrali nowe nazwisko. (Seiff, najwidoczniej manjak, poświęcił całe lata na wyszukiwanie dokumentów, któreby miały udowodnić jego twierdzenia). Twierdzi on dalej, że po oswobodzeniu Wiednia od nawały tureckiej przez Króla Jana III, delegacja ludności wiedeńskiej ofiarowała zwycięzcy dar w wysokości 40.000 dukatów. Niestety wyniszczone miasto nie było w stanie daru tego zrealizować i dlatego król musiał się zadowolić obietnicą rychłego przysłania mu go do kraju, co jednak w rzeczywistości nigdy nie nastąpiło. I teraz właśnie domaga się Seiff wypełnienia tego zobowiązania.

Kto wie, czy w najbliższym czasie manjak ten nie zwróci się ze swojemi pretensjami i do Rządu polskiego. Bo oto opowiadał on niedawno pewnemu dziennikarzowi wiedeńskiemu, że olbrzymie obszary ziemi w Polsce, na których dziś stoją wielkie miasta i miasteczka, stanowią również jego własność. Biedny ten człowiek, który śni o krociach tysięcy, mających mu przypaść od rządu austrjackiego i o olbrzymiej fortunie, czekającej go w Polsce, mieszka narazie w małym pokoiku na poddaszu, którego całe niemal urządzenie stanowią sięgające do sufitu stosy „dokumentów rodowych", nie przedstawiających zresztą żadnej absolutnie wartości.

(f.)

Ludność Polski.

W niedawno wyszłym z druku nowym Roczniku statystyki Rzeczypospolitej polskiej znajdujemy następujące ciekawe dane, dotyczące stanu liczebnego ludności Polski. Zauważyć jednak trzeba, że uwzględniono tu jedynie stan rzeczy po koniec r. 1929.

Otóż na obszarze 388.390 km², w 17 Województwach i 253 powiatach mieszkało 1 stycznia 1930 r. 30 milj. 737.488 mieszkańców (według spisu z roku 1921 — 27.2 milj., przybyło zatem w przeciągu 10 lat przeszło 3.5 miljonów). Miast liczy Polska 634, gmin wiejskich 12.504, obszarów dworskich tylko 2.285, mieszkańców na km² przypada 70, odsetek ludności miejskiej 25.8. Przyrost naturalny (na 100 mieszkańców 15.3, w Woj. wschodnich 20.8) jest poza Rumunją (15.6) w Europie największy. W r. 1929 emigrowało z Polski 243.5 tys. osób, najwięcej: na stałe do Francji (81.5 tysięcy, wróciło 8.5 tysięcy), sezonowo do Niemiec (87.2 tysięcy, wróciło 82 tysięcy), do Kanady 21.7 i Argentyny 21.1 tys.: Żydów wyjechało do Palestyny 1.966, wróciło 233.

lityczn... krętactwem inkwizytorów, nie chce zaprzeć się swego natchnienia i tej siły, która zeszła na nią od Boga.

Ugięła się wprawdzie na chwilę w obliczu tortur, ale wnet porwała się na duchu lotem orlicy Pańskiej i odważnie wstąpiła na stos, na który skazano ją, jako czarownicę i heretyczkę. Trybunałowi przewodniczył biskup Cauchon, a kazanie do nieszczęśliwej skazanki wygłaszał doktor teologji Erert. Po t. zw. „drugim procesie", Kościół wydał ją władzy świeckiej, a ta spaliła św. Joannę d'Arc na stosie, tak jak palono heretyków i zaprzańców wiary.

Straszliwa pomyłka ludzi małych i niegodziwych, chociaż przybranych w fiolety i togi sędziowskie, straszliwe zaślepienie autorytatywnej ciemnoty — dokonały czynu haniebnego.

Niedługo jednak prawda wydobyła się na światło dzienne, a zasługa świętej i rycerskiej Bohaterki narodu francuskiego zatriumfowała, chociaż tylko częściowo. Wielki dłużnik Joanny, Karol VII, dręczony wyrzutami sumienia, rozpoczął proces rehabilitacyjny Dziewicy Orleańskiej, który odbył się atoli dopiero w r. 1456. Sędzia Joanny, biskup z Beauvais, Piotr Cauchon, również gryziony sumieniem, wybudował — jak niesie podanie — piękną kaplicę w Lisieux, poświęconą czci Bohaterki i kazał się tam pochować. (Biskup umarł nagle w Rouen podczas golenia się; obecnie przed paru tygodniami, otworzono grobowiec w kaplicy, i znaleziono tam nagi kościec okrutnego biskupa, a obok pastorał z kości słoniowej).

Dnia 17 lipca 1456 r., za zgodą papieża Kaliksta III, zniesiono uroczyście dawny wyrok i rehabilitowano Świętą Męczennicę. W akcie tym uczestniczyła jeszcze staruszka, matka Joanny.

Uwielbienie narodu francuskiego dla Joanny d'Arc przetrwało wieki, nigdy nienaruszone, a ciągle rosnące; wiara w jej nadziemskie natchnienie i siły była przez kilka wieków wiarą szerokich sfer ludu francuskiego i przetrwała sceptycyzm epoki oświecenia i kpiny Voltaire'a w jego pamflecie poetyckim „La Pucelle d'Orleans".

To przywiązanie i ta wiara i wola narodu francuskiego, ten kult dla Bohaterki narodowej, przyczynił się także niemało do podjęcia przez Kościół procesu kanonizacyjnego Joanny d'Arc.

W r. 1909 została Ona beatyfikowana przez Papieża Piusa X, a w r. 1920, w atmosferze powojennego rozgwaru i zagubienia się dusz ludzkich, została przez Papieża Benedykta XVI zaliczona w poczet Świętych Kościoła katolickiego i ogłoszona Patronką Francji.

Przeszła długą drogę od stosu heretyczki do ołtarza Świętych Pańskich. Zwyciężyła ta cudowna siła Prawdy i Świętości, która była w Jej postaci.

(Dok. nast.)

Prasa zagraniczna o Polsce.

W ostatnim numerze tygodnika „Pax" z dnia 7 maja b. r., wychodzącego w Paryżu i w Genewie, znajdujemy dwa artykuły o Polsce. Na pierwszej stronie wspomnianego pisma artykuł Jana Sołtana o pożyczce kolejowej, zaciągniętej ostatnio przez Polskę we Francji; artykuł ten zaopatrzony jest w podobiznę Ministra komunikacji inż. A. Kühna.

W tymże samym numerze ogłoszono obszerny artykuł naszego Ministra rolnictwa dr. Leona Janta-Połczyńskiego na temat: „Walka Rządu polskiego z kryzysem rolniczym".

KRONIKA

MAJ
12
Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Pankracego
Gr.-kat. 9 Muczen.

Wschód słońca g 3 m 43
Zachód „ g 18 m 58
Długość dnia g 13 m 16

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 12 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.

Środa, 13 b. m., o godzinie 330 popoł.: Tańce rytmiczne Szkoły muzycznej M. Reyssówny.

Czwartek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Bal maskowy“, opera Verdiego. Występ gościnny Zenona Dolnickiego.

TEATR ROZMAITOSCI.

Wtorek, 12 bm. i środa, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Hedda Gabler“, dramat Ibsena.

Czwartek, 14 bm. i w dnie następne, o godz 7.30 wiecz.: Występ zespołu ros. Teatru Stanisławskiego.

TEATR MAŁY.

Do dnia 13 bm. nieczynny.

Czwartek, 14 bm i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Miłość“, sztuka Geraldy'ego. Występ zespołu K. Adwentowicza.

Operetka Oskara Straussa „Wesele w Hollywood“ ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w nadchodzącą sobotę, dnia 16 bm. Jest to operetka typu zupełnie nowoczesnego zarówno pod względem muzycznym jak i libretta, pomimo że budzi pewne reminiscencje z głośnej w swoim czasie operetki „Czar walca“. Nowość tę inscenizuje dla naszej sceny p. Wojciech Ruszkowski, który po raz pierwszy spróbuje swych sił jako reżyser. Muzyczne kierownictwo objął p. Górzyński. Obsadę tworzą pp. Fontanówna, Hermanowa, Folański, Ruszkowski, Zaremba w rolach głównych oraz pp. Hinglerówna, Gruszczyński, Hilsenradt, Łowczyński, Syroczewski, Szosland. Efektowne ewolucje taneczne w akcie 2-gim i popisy baletowe w akcie 4-tym przygotował p. M. Statkiewicz. Zupełnie nowe dekoracje są dziełem p. St. Jarockiego, zarazem projektodawcy pewnej części kostjumów.

Karol Adwentowicz, wybitny artysta dramatyczny, wystąpi na scenie Teatru Małego czterokrotnie w tym jeszcze tygodniu w sztuce Pawła Geraldy'ego „Miłość“. Partnerką artysty będzie p. Irena Grywińska. Występy Adwentowicza zapowiedziane są na czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.

Zespół Teatru Stanisławskiego z Moskwy zapowiada gościnę we Lwowie na scenie Teatru Rozmaitości w ciągu czterech dni, od czwartku 14 bm. do niedzieli 17 bm. włącznie. Artyści rosyjscy odtworzą w czwartek słynną komedję Gogola „Rewizor z Petersburga“, w piątek i sobotę sztukę Bułhakowa „Biała gwardja“. Na niedzielę wyznaczono wieczór poświęcony humoreskom scenicznym Czechowa. W skład zespołu tego wchodzą najwybitniejsze siły tej światowej sławy sceny moskiewskiej, która obecnie korzysta z asylu w wielkich stolicach europejskich, nie chcąc poddać się regime'owi sowieckiemu, narzuconemu nawet teatrom rosyjskim.

Zniżka cen biletów w lwowskich Teatrach Miejskich. Z dniem dzisiejszym lwowskie Teatry Miejskie zniżają ceny biletów przeciętnie o 15 procent na wszystkie przedstawienia, z wyjątkiem widowisk obcych imprez. Zniżka ta dotyczy wszystkich miejsc, oprócz najwyższych balkonów (galerji), gdzie, jak wiadomo, od kilku już tygodni obowiązują ceny zniżone do połowy. Przez znaczną tą stosunkowo redukcję cen biletów, dyrekcja Teatrów Miejskich pragnie umożliwić korzystanie z widowisk teatralnych szerokim sferom inteligencji pracującej i dlatego zarządzenie powyższe przyjąć należy z największem uznaniem.

Tylko od 5 do 2 złotych kosztować bedą miejsca siedzące na oba przedstawienia operowe pod gołem niebem, zapowiedziane na dn. 23 i 24 bm. na boisku „Sokoła-Macierzy“, cena zaś miejsc stojących ustalona została na 1 zł. Pierwsze przedstawienie wypełni opera Verdiego „Aida“, drugie — Moniuszki „Halka“.

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk Staniewskich, przy pl. Bema, codziennie przedstawienie o 8.20 wiecz. W niedzielę i święta po 2 przedstawienia, o godz. 4 popoł. i 8.20 wiecz.

Dziś, wtorek, o godz. 8.20 wieczorem odbędzie się pierwsze przedstawienie w Cyrku Staniewskich, który, jak roku poprzedniego, zjechał do Lwowa, niestety, tym razem na krótki czas. Cyrk Staniewskich znany ze swych wyborowych programów i tym razem przywozi nam cały szereg bardzo interesujących i ciekawych nowości, którémi zapewne zainteresuje się cały Lwów. Szczególnie na wyróżnienie zasługuje wprost fenomenalna tresura lwów morskich.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Poskromienie złośnicy“ — dźwięk.

CASINO: „O czem śnią dziewczęta“ oraz „Jaskrawe motyle“.

CHIMERA: „Girlsy Paryża“ i dodatek dźwiękowy.

COLOSSEUM: Douglas Fairbanks i Luciano Albertini.

KOPERNIK: „Marokko“ — dźwięk.

LEW: „Król żebraków“.

MARYSIEŃKA: „Marokko“, dźwięk.

OAZA: „Walc naddunajski“.

PALACE: „Hadżi Murat — Biały Szatan“.

PAN: „Rapsodja miłości“ — dźwięk.

PASAŻ: „Nieuchwytna szajka“.

PROMIEŃ: „Książę Orłow“.

STYLOWY: „Panienka z objektywem“

Podróż lustracyjna P. Wojewody lwowskiego.

Wojewoda lwowski dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, odbył w dniach 8 do 10 maja podróż lustracyjną. W Samborze zwiedził pan Wojewoda stadjon sportowy Ośrodka Wychowania fizycznego i odbył konferencję z komisarzem rząd. m. Sambora w sprawach miejskich, poczem wyjechał do Sanoka, gdzie odbył konferencję ze starostą i dowódcą garnizonu w sprawach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Następnie zwiedził p. Wojewoda Zdrojowisko Rymanów, gdzie był obecnym na posiedzeniu komisji klimatycznej — na którem załatwiono cały szereg spraw bieżących oraz spraw zasadniczych. — Również w Iwoniczu po zwiedzeniu zdroju, był obecnym na posiedzeniu komisji klimatycznej. W drodze do Krosna zatrzymał się p. Wojewoda w Miejscu Piastowem, gdzie zwiedził Zakład Wychowawczy Towarzystwa „Powściagliwość i Praca“. W Krośnie zwiedził p. Wojewoda stadjon sportowy ośrodka wychowania fizycznego, szkołę, hutę szkła i szkołę tkacką.

W Rzeszowie odbył p. Wojewoda konferencję regjonalną ze starostami w sprawach administracji i samorządu. Następnie w towarzystwie prof. Wittiga, twórcy pomnika śp. pułk. Lis-Kuli, por. Sakowskiego sekretarza biura Kapituły Orderu Virtuti Militari — archit. Jerzego Sosnkowskiego, por. Lis-Kuli, brata śp. pułkownika oraz Komitetu budowy pomnika pułk. Lis-Kuli dokonał wizji lokalnej miejsca na którem ma stanąć pomnik i był obecnym na posiedzeniu komitetu.

W Przemyślu złożył p. Wojewoda wizytę służbową dowódcy Korpusu nr. X, oraz zwiedził Okr. ośrodek wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Dnia 10 bm. późnym wieczorem wrócił p. Wojewoda do Lwowa. W podróży towarzyszył panu Wojewodzie Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Rogowski, a na terenie zdrojowisk Naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Majewski.

„Tydzień Dziecka“.

W związku z „Tygodniem Dziecka“, który zorganizowany będzie od 24 do 31 maja rb włącznie, Polski Komitet Opieki nad dzieckiem (Warszawa — ul. Jasna 11). przygotował dla osób, które brać będą czynny udział w pracach propagandowych, dwa rodzaje kompletów odpowiednich druków.

Jeden z nich zawiera hasła, plakaty, ulotki i t. p. materjał niezbędny przy urządzaniu „Tygodnia Dziecka“, drugi zawiera materjał pomocniczy do wygłaszania odczytów w tymże czasie. Nie chcąc obciążać odbiorców stosunkowo dużemi kosztami przesyłki za zaliczeniem pocztowem P. K. O. D. zwraca się do PP. Kierowników Szkół, Nauczycieli oraz osób zainteresowanych, z prośbą o łaskawe wpłacanie należności zgóry przed zamówieniem na konto „Tygodnia Dziecka“ w P. K. O. Nr. 19219, za żądane komplety. 1) Komplet druków propagandowych (hasła, ulotki, plakaty) zł. 2.20. 2) Komplet broszur (materjał pomocniczy do odczytów) zł. 2.50.

Zamówiony materjał Komitet wysyła natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia z P. K. O. o dokonanej wpłacie.

Byłych wychowanków **Zakładu naukowego im. Dr. J. Torosiewicza** prosi Zarząd Arch. Związku Ormian we Lwowie, ul. Ormiańska l. 13, o podanie swych adresów w celu założenia Księgi pamiątkowej.

Kurs dla przewodniczek po Lwowie, urządzony przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, obejmuje szereg wykładów z dziedziny historji, topografji i sztuki Lwowa, oraz wycieczki po mieście. Zgłoszenia członkiń ZPOK. oraz Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej i Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem, które zaprasza się do licznego udziału, codziennie w godz. 6—8 wiecz. Najbliższy wykład dziś, we wtorek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Lwów, ul. Grodzickich l. 1.

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. zawiadamia wszystkich swoich członków, że 14 maja o godz. 9.30 rano w lokalu własnym przy ul. Kurkowej l. 12 wygłosi mjr. Błotnicki odczyt na temat przysposobienia wojskowego. Obecność bezwarunkowo obowiązkowa.

Wszystkie chóry męskie zaprasza Wydział Związku Towarzystw Śpiewaczych na próbę wspólną w środę, 13 b. m., o godz. 7 wiecz. do sali gimnastycznej gimnazjum im. Kopernika, ul. Kubali, celem przygotowania pieśni zbiorowych, które połączone chóry wykonają na koncercie w niedzielę, 17 b. m. na boisku 19 p. p., Cytadela, o godz. 12 w południe na rzecz i dochód Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wypożyczalnie książek Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie. 1) Książnica Publiczna przy ul. Czarnieckiego l. 1, I. p. — Książki w języku polskim, ze wszystkich działów. — Obfity zapas książek dla dzieci i młodzieży. — 2) Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna, przy ul. Akademickiej, l. 3, I. p., książki w języku polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim. — Wypożyczanie książek na prowincję cały rok, na dogodnych warunkach. — Obie wypożyczalnie zaopatrywane są stale w ostatnie nowości. Abonament jest znacznie niższy, niż w wypożyczalniach prywatnych. Młodzież ucząca się płaci o zł. 1 mniej, niż opłata normalna.

Ważne dla radjosłuchaczy. W związku z rozpoczynającym się okresem wakacyjnym aktualne stają się przepisy, obowiązujące radjoabonentów przy czasowem przenoszeniu odbiorników do miejscowości kuracyjnych, letniskowych, na wieś itd.

Wyjaśnić należy, że przez czasowe przeniesienie radjoodbiornika rozumie się chwilowe przeniesienie aparatu odbiorczego, trwające 6 do 8 tygodni i zainstalowanie go później na dawnem miejscu. Takie czasowe przeniesienie nie wymaga rejestracji radjoaparatu w urzędzie pocztowym nowego (czasowego) miejsca zamieszkania, o ile spełnione zostaną dwa warunki: 1) przez czasowe przeniesienie nie może być stworzona druga radjostacja odbiorcza, 2) nie mogą powstać zaległości w opłatach radjofonicznych, które muszą być uiszczane we właściwym urzędzie pocztowym ewentualnie za cały okres z góry. Ministerstwo Poczt i Telegrafów poszło w tym wypadku na rękę radjoabonentom i zezwoliło na pozostawienie anteny i uziemienia na miejscu stałego zamieszkania jednak pod tym warunkiem, że antena i uziemienie zostaną uziemione na zewnątrz oraz, że w mieszkaniu nikt nie pozostanie, a klucze od mieszkania będą się znajdowały u właściciela mieszkania bawiącego na letnisku.

Z inicjatywy Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet odbędzie się dnia 14 bm., tj. w czwartek o godz. 4-tej popołudniu na boisku 14 p. ułanów Jazłowieckich, powtórnie, wspaniałe, pełne ruchu i barwnego życia widowisko. Na potężnej otwartej scenie przy udziale 2.000 osób, jako aktorów odtworzone zostaną poszczególne obrazy sztuki Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“.

Ś. p. Edmund Kopaczyński. W dniu 10 maja br. złożono na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki ś. p. Edmunda Kopaczyńskiego emeryt. dyrektora Kasy Skarbowej we Lwowie. a ostatnio rachmistrza w Centralnym Zarządzie Dóbr arcybiskupstwa obrządku łacińskiego we Lwowie. Zmarły znany był i ceniony dla swych niezwykłych zalet charakteru, prawości, obowiązkowości i dobroci serca nietylko wśród rzesz urzędniczych. ale przez wszystkich, którzy kiedykolwiek z nim styczność mieli. Był prawdziwym ojcem dla podwładnych, u przełożonych zdobył sobie wszędzie szacunek, uznanie i zaufanie nieograniczone. Cześć Jego pamięci.

Posiedzenie Prezydjum Komitetu Opieki nad bezrobotnymi odbędzie się we środę dnia 13 bm. w Ratuszu I. p. o godz. 5-tej popołudniu, o wzięcie udziału są proszeni członkowie szerszego Komitetu. Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

Posiedzenie inauguracyjne dorocznego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich, połączonego z uroczystością ku czci M. Faraday'a, odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 11-tej w auli Politechniki lwowskiej. Na program złożą się: 1) zagajenie i przemówienie powitalne prezesa Stowarzyszenia Elektryków Polskich inż. Kazimierza Straszewskiego; 2) przemówienia powitalne przedstawicieli władz i instytucyj. Nastąpi 3) obchód jubileuszowy M. Faraday'a: a) odczyt inż. Tadeusza Czaplińskiego. „Michael Faraday, jego charakter, życie i praca“, b) odczyt prof. Stanisława Fryzego: „Prawo indukcji elektromagnetycznej Faraday'a“, c) uchwalenie adresu do elektrotechników angielskich.

Wyrok na komunistów żółkiewskich. Jakób Fisch, 26-letni szewc z Żółkwi i Jakób Lebwohl, 17-letni terminator kuśnierski, zamiast pilnować zawodowej pracy, rozwijali działalność komunistyczną i zasiedli na ławie oskarżonych. Fisch otrzymał rok, Lebwohl 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

Zderzenie autodorożki z motocyklem nastąpiło wczoraj w południe w ul. Piekarskiej pod gmachem Anatomji. Jadący motocyklem z normalną szybkością kapitan 40 p. p., Józef Berezowski, odniósł poważne obrażenia. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz wojskowy. Autodorożkę zagarażowano, a właściciela jej, prowadzącego wóz, Piotra Szajdę, przytrzymano w aresztach do chwili wyjaśnienia sprawy.

Do tutejszego więzienia śledczego odstawiony został z Niemiec na podstawie ekstradycji Nuchem Schulman, pochodzący z Łodbi, członek szajki bandytów, która w ubiegłym roku dokonała szeregu napadów oraz morderstwa rabunkowego. Wszyscy członkowie bandy, z wyjątkiem dwóch, którzy popełnili samobójstwo w więzieniu, staną w czasie najbliższym przed Sądem.

KRAJOWA

KRYNICA. **Przyjazd Ministra.** W sobotę w godzinach przedpołudniowych przybył do Krynicy p. Minister Poczt i Telegrafów, inż. Boerner wraz z towarzyszącą mu komisją rzeczoznawców handlowych i dyrektorem krakowskiej Dyrekcji Poczt, celem ostatecznego załatwienia sprawy budowy nowego gmachu poczty w Krynicy.

DROHOBYCZ. **Burza gradowa.** Onegdaj około godziny 14 przeszła nad powiatem burza z gradem, która wyrządziła szkody w sadach i ogrodach warzywnych, szczególnie we wsiach Solcu, Kolpcu i Stebniku. W czasie burzy uderzył piorun w pracujących na polu w Dereżycach Julję Firman i jej syna Mikołaja, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

ŁUCK. **Olbrzymia manifestacja.** Z inicjatywy wołyńskiego okręgu Legjonu Młodych odbyło się w Łucku przy współudziale 3 organizacji społecznych i zawodowych olbrzymie zebranie protestacyjne przeciwko prowokacjom hakatystów gdańskich. Pomimo niepogody, zebrał się dwutysięczny tłum, który, po wysłuchaniu szeregu przemówień przedstawicieli poszczególnych narodowości Wołynia, ruszył pochodem przed Województwo, gdzie wręczył Wicewojewodzie p. Sleszyńskiemu uchwaloną rezolucję z prośbą o przesłanie jej Rządowi. W pochodzie niesiono liczne transparenty z hasłami skierowanemi przeciwko szowinizmowi gdańskiemu. Zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego oraz Rządu. Po przemówieniach orkiestra odegrała Hymn narodowy, Pierwszą Brygadę oraz Rotę.

WILNO. **Samobójczynie—przyjaciółki.** W niedzielę zaszedł tu fakt podwójnego samobójstwa wśród niezwykłych okoliczności. Mianowicie dwie przyjaciółki, 28-letnia Zakinówna i 23-letnia Gołowaczkówna, odebrały sobie życie, rzuciwszy się pod pociąg. Samobójczynie ułożyły się na szynach z obu stron w ten sposób, iż koła przejeżdżającego pociągu odcięły im głowę. Jak słychać, przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Międzynarod. Wyścig Okrężny we Lwowie.

Doroczne samochodowe wyścigi okrężne, nie są na widowni Lwowa przypadkowym i odosobnionym faktem. Wiążą się one z całym szeregiem wielu innych jeszcze poczynań i przedsięwzięć, które kresowe to miasto, raz w raz podejmuje, aby w nowej konstelacji dziejowej, w imię świetnej tradycji historycznej, wyzyskać w całej pełni wszystkie dane mu możliwości dalszego rozkwitu i rozwoju.

Wyścigi samochodowe, które odbędą się w roku bieżącym poraz wtóry w dniu 7 czerwca pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, są jednym z objawów inicjatywy Lwowian. Pomysł Małopolskiego Klubu Automobilowego urządzenia we Lwowie wyścigu okrężnego zelektryzował nietylko całą Polskę, ale nawet całą Europę, bo przecież taki wyścig odbywał się do roku 1930 tylko w Monte Carlo.
Niedowierzano zbytnio w udanie się tej imprezy a tembardziej w powtórzenie jej w roku bieżącym, w czasie, gdy panuje taki kryzys gospodarczy. Tymczasem członkowie Małopolskiego Klubu Automobilowego, zdając sobie sprawę ze skutków przerwania tej imprezy, mimo strat poniesionych w roku ubiegłym około 30.000 zł., — nie zniechęcili się, lecz przeciwnie, urządzają tym razem wyścig o charakterze międzynarodowym. Międzynarodowa Komisja Sportowa w Paryżu umieściła wyścig lwowski w miedzynarodowym kalendarzu imprez sportowych a Automobilklub Polski, który nawiasem mówiąc nie chce zbytnio pomagać M. K. A., zaliczył tę imprezę do konkurencji o Mistrzostwo Polski.

Jak z powyższego wynika, inicjatywa Małopolskiego Klubu Automobilowego spotkała się z należytem uznaniem nie tylko na arenie międzynarodowej, lecz i w Polsce, a szczególnie we Lwowie, gdzie Magistrat udziela wszelkich możliwych środków dla przeprowadzenia wyścigu.

Małopolski Klub Automobilowy w roku bieżącym nadał wyścigowi lwowskiemu więcej charakteru międzynarodowego przez przedłużenie biegu wozów wyścigowych do 152 klm. (50 okrążeń), biegu wozów sportowych 76 klm. (25 okr.) i turystycznych 45 klm. (15 okr.), a ma jeszcze daleko idące plany na przyszłość, aby ten wyścig był jednym z największych w Europie. Sama trasa ma charakter wybitnie górski, gdyż wzniesienia są wyższe od tatrzańskiego o 2 proc., a po naprawieniu przez Magistrat ul. Wuleckiej i włączeniu jej przedłuży się trasę o przeszło 1000 m. Następnie po dokonaniu tego M. K. A. poczyni starania celem uznania wyścigu lwowskiego przez Automobilklub Polski i Rząd jako Grand Prix Polski.

Zanim przejdziemy do podania bliższych szczegółów wyścigu, chcemy jeszcze pokrótce omówić korzyści, jakie odniesie Polska i nasz kochany Lwów z jego organizacji. Otóż prócz propagandy Polski i Lwowa zagranicą, kraj nasz dzięki przyjazdowi szeregu wycieczek i zawodników zagranicznych, otrzyma wiele — tak niezbędnej nam — waluty zagranicznej, a nadto Karpaty i Tatry zostana z pewnością zwiedzone przez uczestników zagranicznych, którzy nie zechcą ograniczyć swego pobytu w Polsce do Lwowa.

Jeśli chodzi o nasz gród, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że oprócz wyścigu okrężnego, zorganizowany został do Lwowa V Polski Zjazd Gwiaździsty, a wozy przybędą już 6-go czerwca między 16—18. W poniedziałek natomiast 8 czerwca odbedzie się Walne Zgromadzenie Automobilistów. Wobec powyższego należy się spodziewać przyjazdu około 1.000 osób, (w tem 60 wozów z Łodzi, wycieczki z Czerniowiec, Budapesztu, Wiednia i Bergamo (Włochy), które pozostaną we Lwowie przez 3 dni i z tego tytułu kilkadziesiąt tysięcy zł. wpłynie do kieszeni hotelarzy, restauratorów, właścicieli garaży samochodowych, firm materjałów pędnych, teatrów i innych. Także i bezrobotni zostaną zatrudnieni, gdyż około 100.000 zł. jest preliminowanych na poprawienie ulic Stryjskiej i Kadeckiej, budowę trybun i pomostów, napełnianie i ułożenie worków z piaskiem i t. p.

Co się tyczy samej imprezy, to dzielimy się wiadomościami, jakich udzielił nam Małopolski Klub Automobilowy na odbytej konferencji. Otóż wyścig tegoroczny odbędzie się bez względu na pogodę (jest asekurowany). Ponieważ — jak to już wyżej zaznaczyliśmy — trasa została 3-krotnie powiększona, wobec tego wozy wyścigowe będą zmuszone „tankować“ t. zn. nabierać elkozyne do rezerwoarów, co nastąpi naprzeciw trybuny. Tu będą mogli widzowie oglądać pośpiech, z jakim odbywa się obsługa wozów. Ponadto tegoroczna konkurencja w kategorji wozów wyścigowych będzie nadzwyczaj silna, wobec czego bardzo interesującem będzie wymijanie się poszczególnych kierowców.

Dotychczasowe zgłoszenia zawierają następujące nazwiska — Polska: Maurycy hr. Potocki, inż. Liefeldt, Zawidowski, Ripper, Hołuj i Ludomir Cieński. Zagranica: Hans v. Stuck (Niemcy), Schmidt, Szczyżycky i Weinfurter (Czechosłowacja), hr. Hardegg (Austrja) i hr. Czaykowsky (Nicea). Ponieważ termin zgłoszeń jeszcze nie upłynął, wobec tego należy się spodziewać dalszych nazwisk, które będziemy podawali do wiadomości.

Na koniec musimy zaznaczyć, że M. K. A. w uzwględnieniu ciężkiego położenia gospodarczego, zniżył bilety wstępu prawie o 50 procent.

T. P.

Odznaczenia dla dzielnych lotników za lot nad Afryką.

Jak się dowiadujemy, dzielni nasi lotnicy kpt. pil. Skarżyński i por. obs. Markiewicz, którzy odbyli wspaniały raid dookoła Afryki na polskim płatowcu, mają być odznaczeni Złotemi Krzyżami Zasługi, za wybitne przyczynienie się do propagandy polskiego lotnictwa i dokonanie wspaniałego wyczynu sportowo-lotniczego.

Obaj lotnicy objęli już normalne urzędowanie: kpt. pil. Skarżyński — kierownictwo referatu lotnictwa sportowego w Departamencie Aeronautyki M. S. Wojsk., por. obs. Markiewicz — funkcje referenta centrali odbiorczej Wojsk. Zakładów Zaopatrzenia Aeronautyki.

Kpt. Skarżyński opracowuje obecnie książkę o swym gigantycznym locie. Por. Markiewicz wyjeżdża w najbliższych dniach na urlop wypoczynkowy.

Z sali sądowej.

Nadkomisarz straży skarbowej na ławie oskarżonych.

Przed Trybunałem karno-skarbowym rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawa w sprawie głośnych swego czasu nadużyć W. Kisielewskiego, naczelnika straży granicznej we Lwowie.

Według aktu oskarżenia: Wilhelm Seweryn Kisielewski, lat 39, absolwent praw, nadkomisarz straży granicznej, oskarżony jest o to, że dnia 14 kwietnia 1930 w zamiarze wyrządzenia Państwu szkody zaniechał świadomie wszelkich kroków zmierzających do ukarania Pes. Dauerowej, Altera i Fani Podberezców za przestępstwo skarbowe, ale nadto zwrócił im towar pochodzący z przemytu, dalej w zamiarze wyrządzenia Państwu szkody w sumie 468 zł., bilety wolnej jazdy, przeznaczone dla straży granicznej, dał do użytku ordynansowi swemu Stanisławowi Marczakowi. Zarzuca mu dalej akt oskarżenia, że kierowany niechęcią do siedmiu osób, przytrzymał je bez powodu w areszcie, że ordynansowi swemu wystawił legitymację wywiadowcy straży granicznej, że przywłaszczył sobie bezprawnie 600 zł. z funduszu przeznaczonego dla zwalczania przemytnictwa, że w lipcu 1925 r. pobrał w Łodzi od Maksa Schapiry odstepne za 6-pokojowe mieszkanie 1500 dolarów. Akt oskarżenia zarzuca dalej Kisielewskiemu i Czoppowi, że działając jako wspólnicy, przywłaszczyli sobie z funduszu przeznaczonego do zwalczania przemytnictwa 2240 zł., a w końcu że działając w porozumieniu Kisielewski przedstawił Czoppa, jako imacza przemyconych towarów, wyrobił dla niego nagrodę w sumie 2200 zł.

Wobec tego prokuratorja oskarżyła Kisielewskiego o zbrodnie nadużycia władzy urzedowej, zbrodnię sprzeniewierzenia, zbrodnię oszustwa i przestępstwa skarbowego, a Czoppa o zbrodnię sprzeniewierzenia i zbrodnię oszustwa.

Komisarjat Straży granicznej we Lwowie był jednostką o charakterze wywiadowczym, i miał zupełną swobodę działania. Ze względu na powagę pracy i szerokie kompetencje, komisarjat ten miał daleko idące uprawnienia, nie podlegające żadnej władzy lokalnej, ani też jej kontroli. Tego stanowiska wyjątkowego nadużył oskarżony.

I tak w kwietniu ub. r. bez uwiadomienia Urzędu celnego wydał skonfiskowany towar Pesi Dauerowej we Lwowie, czem naraził Skarb Państwa na straty. W czerwcu ub. r. zaangażował St. Marczaka w charakterze wywiadowcy na 1 miesiąc a w rzeczywistości używał go do własnych posług i wystawił mu legitymację urzędową, do czego nie miał prawa. Na podstawie tej legitymacji Marczak korzystał z biletów kolejowych, przez co Skarb Państwa poniósł szkode 468 zł. Mając szeroka władzę, osk. Kisielewski zarządzał aresztowanie kupców a później wypuszczał ich na wolność — „przepraszając za pomyłkę“.

Mając do dyspozycji fundusz dyskrecjonalny, który nie podlegał kontroli, Kisielewski miał z tego funduszu przywłaszczyć sobie 600 zł.

Nie pogardzał również mniejszemi korzyściami. Oto posiadając u siebie w biurze w przechowaniu rozmaite rzeczy skonfiskowane — przywłaszczył sobie z tych depozytów 5 krawatek jedwabnych, nici i inne drobiazgi wartości 100 zł.

Rozprawę prowadzi s. o. dr. Lindert, w skład Trybunału wchodzą s. o. dr. Zgórski i s. o. Ślezanowski, oskarża prok. Tournelle, bronią b. prok. Gürtler i dr. Axer.

Powództwo cywilne w imieniu gen. Prokuratorji skarbu zgłosił dr. Rosmarin, zaś Dyrekcję ceł zastępuje ref. Lenart.

Na wstępie rozprawy, zabrał głos prok. Tournelle, stawiając wniosek, aby ze względu na charakter wywiadowczy Komisarjatu straży granicznej, Trybunał zarządził tajność rozprawy. Obrona sprzeciwiła się temu wnioskowi. Trybunał po naradzie podzielił zdanie obrony.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Oskarżony Wilhelm Kisielewski do winy się nie poczuwa, dochodzenie całe uważa za nagonkę na swą osobę. Nagonka ta rozpoczęła się od chwili, gdy zaczął badać magazyny i sklep z porcelaną i kryształami Awina w pasażu Mikolascha. Wówczas żydowskie sfery kupieckie podniosły alarm, do Ministerstwa szły anonimy, przeciw oskarżonemu wdrożono dochodzenia.

Kisielewski oświadczył, że w czasie tej nagonki na niego, odniósł się do naczelnych władz swoich i prosił o przysłanie delegata. Tymczasem pewnego dnia zjechała jakaś komisja, która poleciła mu nie oddalać się z biura a równocześnie w hotelu Europejskim odbywała konferencje i przesłuchiwała strony. Po tej konferencji zawieszono go w urzędowaniu a na drugi dzień aresztowano.

Co do przytrzymywania w aresztach rozmaitych kupców, zdaniem oskarżonego postępował on w myśl instrukcji. W razie podejrzanego wypadku obowiązany był aresztować podejrzanego o szmuglowanie kupca, aby mu ten nie utrudniał dalszego śledztwa.

Wagon motorowy Lwów-Winniki.

Dnia 13 maja o godz. 10.30, na stacji kolejowej Lwów-Łyczaków nastąpi poświęcenie wagonu motorowego i próbna jazda tym wagonem ze stacji Lwów-Łyczaków do Winnik i z powrotem. Dwa takie wagony motorowe, systemu „Clayton“ zakupił zarząd koleji lokalnej Lwów-Podhajce we fabryce H. Cegielskiego Sp. Akc. w Poznaniu dla ruchu podmiejskiego Lwów-Winniki.

W uroczystości wezmą udział reprezentanci Dyrekcji okręgowej koleji państwowych we Lwowie, zarządu koleji lokalnej Lwów-Podhajce Sp. Akc., przedstawiciele władz i zaproszeni goście.

Sto lat temu.
Kronika Powstania Listopadowego.

(11 maja 1831 r.).

Siły polskie, dotarłszy po potyczce pod Firlejem do Lubartowa, tak się tam wygodnie urządziły na noc, jak gdyby znajdowały się w wielkiej odległości od nieprzyjaciela. Nie wysłano żadnych patroli wywiadowczych, nie wystawiono wedet, rozsiodłano konie. Dowódca rosyjski, generał Kreutz, powodowany odniesioną poprzedniego dnia porażką pod Firlejem, wahał się uderzyć na siły polskie, pozostające pod dowództwem generała Chrzanowskiego. Kiedy jednak Kreutz dowiedział się, że siły Chrzanowskiego są znacznie słabsze, aniżeli przypuszczał i że biwakują bez jakiegokolwiek zabezpieczenia, postanowił bezwłocznie natrzeć na polskie oddziały. Plan ten jednak nie został urzeczywistniony, a to z powodu niezdecydowanej postawy zaczepnej Rosjan, oraz dzięki zbiegowi pomyślnych dla Polaków okoliczności, a w szczególności znakomitego męstwa żołnierzy. W wyniku bitwy, Chrzanowski przeprawił się przez Wieprz i cofnął się na Zamość.

(12 maja 1831 r.).

Po bitwie pod Lubartowem, gen. Chrzanowski, przeprowadziwszy się na wschodni brzeg rzeki Wieprza, zdołał zniszczyć most w Syrnikach, poczem gwałtownym marszem dotarł do Zastawia.

Na Podolu, oddział powstańców, który w liczbie 1300 ludzi zebrał się w Krasnosiółce nad Bohem, wyruszył stamtąd celem zajęcia Białej Cerkwi. Po drodze przyłączyły się do tego oddziału inne jeszcze grupy powstańców, pochodzące m. in. z paru powiatów guberni kijowskiej. Jednocześnie wyszło na jaw, iż nadzieje przywiązywane do powstania na Ukrainie, zawiodły. Zamiast bowiem spodziewanych a nawet obiecanych 6000 powstańców, przybyła ich jedynie dziesiąta część. Powodem tego była niechęć ukraińców do Powstania.

Na posiedzeniu Izby poselskiej zarzucono, że wniesiony do Sejmu jeszcze w połowie stycznia preliminarz budżetowy na bieżący rok, nie stanowił dotychczas przedmiotu obrad Izb prawodawczych.
no, że cztery województwa są zajęte przez

Kłopoty grubasów.

W Konstantynopolu istnieje od kilku lat „klub grubych". Cechuje go niezwykła ekskluzywność: 150 kg. „żywej wagi" stanowi nieodzowny warunek przyjęcia.

Tento klub wpadł na myśl wybrania się „in corpore" w podróż po Europie. Ten niewinny na pozór pomysł wywołał jednak w tureckiej opinji publicznej liczne protesty. Prasa poczęła wołać, że wystawienie na publiczny widok takiej masy tłuszczu ściągnie na Turcję pogardę i szyderstwo.

Mimo to klub nie zrezygnował ze swego postanowienia. Twierdzi on, że zarzuty skierowane przeciw niemu pochodzą od ludzi, którzy zazdroszczą członkom klubu ich znakomitego wyglądu. Klub jest właśnie przekonany, że rasa turecka nie może znaleźć godniejszych reprezentantów wobec zagranicy, jak właśnie w ich okazałych i masywnych postaciach.

Człowiek, który wygrał 15,000.000 zł.

Cierpi od nadmiaru przyjaciół. — Otrzymał już trzy anonimowe wyroki śmierci.

Z Londynu donoszą, że szczęśliwy wybraniec losu, właściciel małej kawiarenki w Londynie, niejaki Emilio Scala, obywatel italski, który wygrał około 355.000 ft. szt., stawiając na klacz „Izola" na derbach irlandzkich, prześladowany jest przez legjon przyjaciół i wrogów.

Scala jeździł niedawno do Dublina, gdzie dał dyspozycję co do lokaty swego kapitału. Podczas nieobecności szczęśliwca, do skromnego mieszkania jego w Londynie zgłaszało się codziennie dziesiątki osób, znanych i nieznanych przyjaciół z propozycjami, genjalnemi projektami, nieraz wątpliwemi rachunkami, tudzież z prośbami o pomoc i pożyczki na „bardzo króciutki termin".

Wśród tej powodzi zgłoszeń ludzi „dobrej woli", nie zabrakło również pogróżek. Pani Scala otrzymała pod nieobecność swego męża kilka listów z groźbami, pochodzącemi rzekomo od osób, które w tych samych derbach przegrały fortuny. Jeden z listów zawiera poprostu pogróżkę zabicia p. Scali i otrucia jego żony, „aby nie tuczyli się ludzką krzywdą".

Powróciwszy do domu p. Scala, choć człek z niezgorszym temperamentem, pochodzący z gorącej Italji, przyjął to wszystko na zimno, oświadczając filozoficznie, że „jakoś te ciosy łatwiej będzie przeżyć przy majątku".

Zapytany, czy będzie próbował dalej szczęścia na derbach angielskich, odpowiedział: „Nie jestem zachłanny. Niechaj także inni popróbują szczęścia". (Pak.)

Iloma językami mówi Europa?

Europa posiada aż 120 rozmaitych języków, z czego na samą Rosję przypada 83, przyczem kilka z nich używanych jest tylko przez nieliczne grupy etniczne. Jedynie 19 językami posługuje się więcej, aniżeli 5 miljonów ludzi. 37-ma językami mówi więcej, aniżeli jeden miljon a 68 więcej, aniżeli 100.000. Pozostałemi 52-ma mówi jedynie po kilkaset osób. Niemieckiego języka używa 80 miljonów, rosyjskiego 70, angielskiego 47, włoskiego 40, francuskiego 39, polskiego 26, ukraińskiego 25, hiszpańskiego 16, holenderskiego 12, węgierskiego 10. Potem idą kolejno następujące: serbsko-kroacki, portugalski, żydowski (żargon), czeski, grecki, białoruski, szwedzki, kataloński, bułgarski, duński, fiński, norweski i słowacki.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. III. 71/31. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek firmy I. Friedman w Stryju, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego wekslu, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60, licząc od dnia ogłoszenia, przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu, uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel własny opiewający: „Stryj, dnia 14 marca 1931. Dnia 28 czerwca 1931 zapłacimy za ten sola weksel na zlecenie nasze własne sumę złotych pięćset. Wartość w towarze otrzymaliśmy. P. T. Firma I. Friedman w Stryju, Przyjęto Galicyjska Fabryka narzędzi wiertniczych Perkins Mac Intosch & Zdanowicz, podpisy dwóch dyrektorów nieczytelne". 4116

Sąd grodzki.
Stryj, 27 marca 1931.

LICYTACJE.

E. XXIV. 3496/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się dnia 19 czerwca 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II. dzielnicy gm. kat. m. Lwowa. Whl. 2245. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrrowa czynszowa przy ul. Niecałej 5, obejmująca parcelę budowlaną lkat. 3832/30 o powiedzchni 332 m. kw., z czego powierzchnia zabudowana wynosi 297 m. kw., a na podwórze przypada 35 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 172.205 zł. 50 gr. Najniższa oferta 86.102 zł. 75 gr. Do realności whl. 2445/II dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 8 lamp sznurowanych pojedynczych, 4 świeczniki gładkie mosiężne jednolampowe, dwa świeczniki mosiężne ozdobne, trzy żarówkowe, 2 świeczniki mosiężne ozdobne dwużarówkowe. 4 lampy ścienne mosiężne jednożarówkowe, 25 sztuk okien wewnętrznych, 3 skrzydłowych, 6 sztuk dwuskrzydłowych wewnętrznych, jednoskrzydłowych 4 sztuk drzwi balkonowych, 6 wanien kąpielowych z piecami, 8 muszli wodociągowych żelaznych, 2 umywalnie łazienkowe, 6 stelarzy kutych na gankach do trzepania, 2 kubły blaszane na śmiecie, 24.9 siatki ogrodzenia w ramach żelaznych, oszacowane na 3085 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1931. 4062-3

E. 232/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 czerwca 1931 godzina 8.30 rano odbędzie się w Sądzie podpisanym licytacja 4/16 części realności whl. 106 kg. Jamna górna, obszaru około 2 m. 551 s. kw. Wartość szacunkowa 2286 zł. 73 gr. Najniższa oferta 1524 zł. 49 gr.

Sąd grodzki. Oddział IV.
Bircza, dnia 9 maja 1931. 4115

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 1?227/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Zaleszczykach dla gmin Bedrykowce, Myszków, Nowosiółka kost. i Szczytowce i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 31 sierpnia 1931.

Lwów, 4 maja 1931. 4014

C. 90/31. Edykt. W sprawie procesowej Józefa Kaczmarczyka „Podjeworskiego" w Ratułowie powoda zast. przez pełnom. adw. Józefa Zubka w Czarnym Dunajcu przeciw niew. z życia i miejsca pobytu Maciejowi Fiedorowi z Ratułowa pozwanemu o zapłacenie kwoty 100 dol. amer. zpn. ustanawia się Dra T. Dąbrowskiego, adwokata w Czarnym Dunajcu kuratorem ad actum niewiad. z życia i miejsca pobytu pozwanego. Kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże nie wystąpi osobiście lub nie wymieni pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział II. 4105
Czarny Dunajec, dnia 9 kwietnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 48/30/28. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Estery Goldy Zuckerkandel f. Lanzet, nieprotokołowanej kupcowej w Tarnopolu zastanawia się (dłużniczka cofnęła wniosek ugodowy). 4086

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 29 lipca 1931.

Sa 81/30/27. Postępowanie ugodowe Maksa Deutscha w Tarnopolu zastanowiono (dłużnik cofnął wniosek). 4087

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 6 listopada 1930.

Sa 86/30. Ugoda zawarta między dłużnikiem Salomonem Rosenzweigem, kupcem w Skałacie, a jego wierzycielami została zatwierdzona. 4088

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 25 lutego 1931.

Sa I. 87/30/19. Postępowanie ugodowe dłużnika Benedykta Myczkowskiego gospodarza w Kopyczyńcach zastanowiono. (Dłużnik nie jawił się na audjencji ugodowej). 4089

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 19 stycznia 1931.

Sa 93/30/19. Postępowanie ugodowe dłużnika Mojżesza Józefa Grünfelda kupca w Skałacie, zostało zastanowione — dłużnik nie stanął na audjencji ugodowej. 4090

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 25 lutego 1931.

Sa I. 7/31/2. Edykt. ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Flauma kupca towarów mieszanych i żelaznych w Kozłowie. Komisarz ugodowy: Zarzycki sędzia okr. w Tarnopolu. Zarządca ugod.: Rubin Lile kupiec w Kozłowie. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr. 25 1 kwietnia 1931 godz. 9¼ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 31 marca 1931. 4091

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 26 lutego 1931.

Sa I. 137/30/7. Postępowanie ugodowe dłużniczki Hani Scheinowitz żony Abrahama w Oświęcimiu ul. Kolejowa. Zatwierdza się zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu w dniu 19 lutego 1931 między dłużniczką a wierzycielami ugodowymi ugodę. 4092

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 31 marca 1931.

Sa I. 131/30/4. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Chaima Markusa Posnera kupca w Oświęcimiu, Rynek gł. 16 skoro dłużnik na audjencji ugodowej przed Sądem grodzkim w Oświęcimiu w dniu 11/2 1931 się nie jawił a tem samem nie popierał skutecznie swego wniosku ugodowego 4093

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 30 marca 1931.

Sa I. 129/30/5. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Königa właściciela przedsiębiorstwa stolarskiego w Białej ul. Komorowicka 17. zatwierdza się zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie grodzkim w Białej w dniu 3 lutego 1931 między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem ugodę. 4094

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 10 kwietnia 1931.

Sa I. 136/30/8. Postępowanie ugodowe dłużnika Izraela Silfena kupca w Oświęcimiu. Zatwierdza się zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu w dniu 30 stycznia 1931 między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem ugodę. 4095

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 15 kwietnia 1931.

Sa I. 30/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Hugona Bachnera, kupca w Białej, ul. 11 Listopada otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Juljana Wiśniewskiego Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej a zarządcą ugodowym p. dra Wojciecha Figla adwokata w Białej Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 9 maja 1931 roku w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 19 maja 1931 r. o godz. 10 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 13 kwietnia 1931. 4096

Sa I. 49/30/15. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Dawida Kuppermanna właściciela handlu skór w Białej ulica Sukiennicza — skoro dłużnik przed audjencją ugodową wniosek swój ugodowy cofnął. 4097

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 19 maja 1930.

S. I. 5/31/1. Otwarcie konkursu. Otwiera się konkurs do majątku krydatarjuszy Błażeja i Anny Pająków małżonków zamieszkałych w Lachowicach Nd. 364 na wniosek wierzycieli 1) Honoraty Wątroba, 2) Jana Kubienieca, 3) Anny Starczała, 4) Reginy Pająk, 5) Andrzeja Dyducha, 6) Joanny Pająk, 7) Józefy Bogacz, 8) Piotra Pająka, 9) Jana Dyducha, 10) Jana Wątroby, 11) Antoniego Sobańskiego, 12) Piotra Dyducha, 13) Bronisławy Bogacz, 14) Józefa Kapały, 15) Franciszka Wątroby i 16) Marjanny Adamek wszystkich zamieszkałych w Lachowicach a to równocześnie z zastanowieniem postępowania ugodowego do ts. I. Sa 15/31. Komisarz konkursowy P. Jan Klaczak Naczelnik Sądu grodzkiego w Suchej — zarządca P. dr. Piotr Geschwind adwokat w Suchej Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 30 maja 1931 w Sądzie grodzkim w Suchej. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się 4 maja 1931 w powyższym Sądzie zaś ogólna audjencja rozpoznawcza w tym samym Sądzie dnia 10 czerwca 1931 godzina 10.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 kwietnia 1931. 4098

Sa I. 31/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Adolfa Weissenberga kupca w Białej ul. Ratuszowa Nr. 3 otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p dra Juljusza Wiśniewskiego Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej a zarządcą ugodowym p. dra Dawida Feuereisena adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 9 maja 1931 w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 21 maja 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 4099

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 13 kwietnia 1931.

Sa I. 2/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaaka Morgensterna w Jaśle. Komisarz ugodowy M. Gryglewski, sędzia Sądu okręgowego w Jaśle. Zarządca ugodowy Dr. Fabian Rosner, adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 dnia 16 marca 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 marca 1931. 4107

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 11 lutego 1931.

Sa 8/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Cofnięcie wniosku. Dłużnik Abraahm Kressel, kupiec w Zabłotowie. Otwarte na wniosek dłużnika postępowanie ugodowe zastanawia się. 4108

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 25 kwietnia 1931.

S. 9/30. Dodatkowa audjencja rozpoznawcza. Krydatarjuszka Ernestyna Schulman, kupcowa zarejestrowana pod firmą „Izydora Schulmana wdowa", skład maszyn i przyrządów rolniczych, Kołomyja, ulica Piłsudskiego. Do rozpoznania dodatkowo zgłoszonych i do dnia audjencji zgłosić się mających pretensyj wyznacza się w tutejszym Sądzie audjencję na 27 maja 1931, godzina 10, biuro Nr. 73.

Sąd okręgowy. 4109
Kołomyja, 29 kwietnia 1931.

Sa 1/31. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek dłużników Franciszka i Anieli Krylów w Grodzisku dolnem uchwałą Sa 1/31/2 zastanawia się (nieprzyjęcie ugody przez wierzycieli). 4110

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 30 marca 1931.

Sa I. 2. 25/31. W sprawie układowej dłużników Kazimierza i Matyldy Gerberów właścicieli młyna w Olszanicy wyznacza się ponowną audjencję wskutek zmiany warunków układu na dzień 27 maja 1931 godzina 9.15, biuro Nr. 43. 4114

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Złoczów, 6 maja 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 77/30. Stanisław Czarnik, syn Mateusza i Katarzyny, ur. 1880 w Jaworniku polskim pow. Rzeszów, z początkiem wojny światowej przydzielony do 40 pp. brał udział w walkach na froncie rosyjkim gdzie w roku 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4111

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 12 lutego 1931.

T. I. 30/31/4. Edykt. Antoni Gracjasz, syn Andrzeja i Heleny Gałuszka, urodzony dnia 2 października 1895 w Stryszawie i tam zamieszkały, jako żołnierz 20 pp. b. armji austrjackiej i uczestnik wojny światowej według zeznań naocznych świadków Franciszka Kolędy i Józefa Zachury ze Stryszawy, został dnia 27 stycznia 1915 na froncie w Karpatach raniony kulą w głowę i padł bez przytomności i od tego czasu pozostaje bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4104

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 26 kwietnia 1931.

T. 65/30. Władysław Stefan 2 im. Czech, syn Marcina i Karoliny, rel. rzym. - kat. ur, 1898 w Przeworsku, brał udział w walkach na froncie bolszewickim jako przynależny do 2 lwowskiego Baonu etapowego i w bitwie obok Płoskirowa w r. 1920 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4112

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 17 lutego 1931.

T. 69/30. Stanisław Śmiałek, syn Antoniego i Katarzyny, ur. 1894 w Grodzisku górnym pow. Łańcut i tam zamieszkały jako przynależny do 90 pp. b. armji austr., walczył w r. 1916 na froncie rosyjskim i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4113

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 20 lutego 1931.

T. I. 173/31/10. Edykt. Stanisław Peterka syn Wawrzyńca i Marjanny z Bielów urodzony dnia 21 czerwca 1895 w Wielkich Drogach i tam zamieszkały żołnierz 31 p. p. b. austr. armji zaginął od 4 sierpnia 1918 a według zeznań świadka naocznego Franciszka Serwina poległ na froncie włoskim ugodzony kulą i od tego czasu pozostaje bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4100

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 kwietnia 1931.

T. I. 9/31/6. Edykt. Karolina Pływacz córka Jana i Julji Jędryjasów urodzona dnia 30 października 1888 w Śleszowicach i tam zamieszkała wyemigrowała do Południowej Ameryki za zarobkiem w roku 1913 i od początku 1914 zaginęła bez wieści. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionej do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4101

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 kwietnia 1931.

T. 547/30. Piotr Torba urodzony 1877 w Wojsłanicach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4059

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 marca 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat“. Tygodnik. Dziewiętnasty zeszyt „Świata“ przypomina czytelnikom uzdrowiska i miejscowości wypoczynkowe w Polsce. Mamy tak piękne i zdrowe okolice, że należy je mieć na uwadze przy wyborze na czas urlopów. I to tembardziej, że przeżywamy obecnie kryzys gospodarczy, a więc nawet ludzie majętni powinni zrezygnować z wyjazdów zagranicę. Zeszyt ten przynosi cenny artykuł p. Jadwigi Mrozowskiej pt. „Jeziora i góry Pamiru“. I. E. Skiwski dał barwny feljeton pt. „Konspiracja paryska“. Józef Relidzyński zamieścił znakomitą nowelę pt. „Nocny złodziej“. Pozatem znajdujemy dobór ciekawych feljetonów oraz aktualnych ilustracji. W dziale beletrystycznym „Świat“ drukuje wysoce zajmującą powieść Andrzeja Struga pt. „Ostatni film Evy Evard“.

„Wiadomości Statystyczne“. Dnia 5 maja 1931 wyszedł z druku zeszyt 13 „Wiadomości Statystycznych“, wydawnictwa Główn. Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 13 „Wiadomości Statystycznych“ z 5 maja 1931 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności. „Wiadomości Statystyczne“ obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

GAWĘDA RED. MICHAŁA ROLLEGO. We środę dnia 13 maja br. o godzinie 17.15 przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej Polskiego Radja stanie red. Michał Rolle, który wygłosi gawędę pt. „Lwów ongi, a dziś“. W gawędzie tej, transmitowanej na wszystkie radjostacje polskie, przedstawi red. Rolle rozwój Lwowa we wszystkich dziedzinach na przestrzeni ostatnich lat 50-ciu. Gawęda ta wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród radjosłuchaczy.

Środa, 13 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.25—14.15: Przerwa. — 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **14.35: Kącik szachowy, w oprac. p. Stanisława Turkowieckiego.** — 14.50: Koncert z płyt gramofonowych. — **15.15: Lwowski kwadrans harcerski.** — 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej“, odczyt V-ty, wygł. prof. Al. Janowski. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Radjokronikę wygł. dr. Marjan Stępowski. — **16.10: Audycja dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej.** — 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — **16.30: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej.** — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. (Wykonawcy artyści: Ewa Bandrowska-Turska, M. Argasińska, Adam Didur, Ignacy Friedmann, Marceli Sowilski.) — **17.15: Odczyt p. t. „Lwów ongi a dziś“, wygł. red. Michał Rolle. Transmisja na wszystkie stacje P. R. ze Lwowa.** — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny, w wyk. ork. P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza; korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — **10.25: Skrzynka pocztowa dla chorych, w oprac. ks. Michała Rękasa.** — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie programu na dzień następny. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — **20.00: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** — 20.15: Transmisja z Warszawy. Dr. Józef Gaykowski wygł. feljeton p. t. „Morze mnie woła“. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka, w wyk. ork. P. R., pod dyr. Stanisława Nawrota, Mieczysław Fogg (piosenki) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 21.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela Gabrjeli Zapolskiej „Nakoniec sami“. — 21.30: Transmisja z Warszawy. Koncert. — 22.05: Transmisja z Warszawy z teatru „Morskie Oko“, rewja p. t. „Podróż na księżyc“. — 0.20:—0.30: Transmisja z Warszawy. Komunikaty.

Notowania giełdowe.

Lwów, 11 maja.

Na Giełdzie skromne obroty w owsie i szczupła sprzedaż mąki. Pszenica, jęczmień, łubin, hreczka awansowały w cenie, natomiast owies zadeszczony, wyka i otręby zniżkują w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	27·55	28·25
pszenica zbiorowa ex 1930	25·75	26·25
żyto jednol. ex 1930	22·50	22·75
żyto zbiorowe ex 1930	22·—	22·25
jęczmień browarowy	23·50	24·—
jęczmień przemiałowy	21·75	22·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	25·—	25·50
owies zadeszczony	23·—	23·50
kukurudza	25·—	26·25
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	32·—	33·—
groch polny	31·00	32·00
bobik	25·00	26·00
wyka czarna	32·—	33·—
wyka szara	30·—	31·—
siano słodkie pras.	13·—	14·—
słoma prasowana	5·50	6·—
hreczka	37·50	38·50
len	45·00	46·00
łubin niebieski	23·—	25·—
rzepak ozimy ex 1930	39·—	40·—
otręby żytnie	17·—	17·25
otręby pszenne	16·50	16·75
kasza hreczana 50% poł.	70·—	72·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	30·25	30·75
pszenica zbiorowa	28·25	28·75
żyto jednol. ex 1930	24·—	24·25
żyto zbiorowe	23·50	23·75
jęczmień przemiałowy	24·—	24·50
owies małopolski ex 1930	27·—	27·50
mąka pszenna 65%	47·—	48·—
otręby pszenne	16·75	17·—
otręby żytnie	17·25	17·50
mąka żytnia typ urzędowy	48·00	49·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	24·—
proso krajowe	—·—	— —
makuchy lniane	32·—	33 —
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 maja 1931

Berlin	169·09 00	N. Jork	709 55·—
Budapeszt	123·78·00	Paryż	27·74·—
Bukareszt	4·22·00	Praga	21·01 08
Kopenhaga	189·90·—	Warszawa	79·77·—
Londyn	34·52·50	Zurych	136·79·00
Medjolan	37·16·50	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·70·00	Silesia	20·00
Renta lutowa	1·70 1	Alpiny	17·10
Dunaj S. Adria	89·05	Berg u. Hüt.	494·00
Bankverein	16·05	Kompas	12·25
Poldi Hütten	96·75	Unionbank	3·30
Länderbank	22·—	Bodenkredit	94·—
Rima	45·80	Kreditanstalt	43 50
Skoda	288·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·65·—	Browary	89·50
Cement	70·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	16·30	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	0·10	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·40	Bank Małop.	—·30
Galicja	13·75	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 12 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 86·75
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 47·85
3% pożyczka budowlana 45·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 72·—
7% pożyczka stabilizacyjna 82·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·—

Dolary St. Zj.	8·90·75	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·15·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	358·75·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·40·50	Gdańsk (of.)	173·52·—
Nowy Jork	8·91·90	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·91·25	Praga	26·43·50
Szwajcarja	172·—·—	Wiedeń	125·54·00
Włochy	46·73·—	Berlin	212 62·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	36·75
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	10·—
Puls	56·—	Częstocice	28·00
Bank Polski	125·00	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	93·—
Cukier	26·50	Borkowski	3·—
Węgiel	28·—	Bank Małop.	27·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę służby oficerskiej wystawioną przez P. K. U. Lwów miasto na nazwisko Paweł Gągola por. rez. 6 p. s. p. 4103

ARTUR MILLS. 16)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Siedziała naprzeciwko niego, patrząc na kosmopolityczny tłum gości, wśród których brakowało tylko Francuzów. Co myślą Francuzi o tej cudzoziemskiej szarańczy, spadającej ciągle na ich stolicę? Może nią gardzą, a może cieszą się, że przynosi im dochody?

I ta dziewczyna — nazywał ją w myśli dziewczyną — żyje z cudzoziemców. Wiedział, jaka była jej opinja o Moulin d'Or. Sama się przyznała, że wolała bal Musette. Co za zdumiewająca naiwność przyznać się, że się woli tańczyć z robotnikami i apaszami, niż z wytwornymi panami we frakach. Chociaż łatwo było to zrozumieć. Atmosfera Moulin d'Or była zdecydowanie sztuczna. Henryk postanowił iść na taki „dancing“. Czyby go wzięła ze sobą? Zapyta o to, ale później, gdy się już lepiej poznają. Mogła nie życzyć sobie, aby poznał jej prywatne środowisko.

Kelner przyniósł butelkę szampana lepszej marki i napełnił kieliszki. Iwonka trąciła się z Henrykiem.

— Good luck (powodzenia) — rzekła po angielsku.

— Czy pani umie coś więcej po angielsku? — zaśmiał się Henryk.

Przechyliła filuternie główkę.

— Do you love me? (czy kochasz mnie?). Nam, Francuzom, trudno mówić po angielsku. Czy będziemy jeszcze tańczyli?

— Jeżeli pani nie jest zmęczona? Co innego ja, a co innego pani. Wyobrażam sobie, jakie to musi być męczace tańczyć po całych nocach.

Wstali i objął ją ramieniem. Przytuliła się do niego lekkim ruchem i zajrzała mu w twarz. Odczuł, że zastanawia się, czy jego troskliwość o nią jest szczera, czy udana. Prawdopodobnie rzadko który z tancerzy pytał ją, czy jest zmęczona, czy nie. Sam nie zdawał sobie sprawy, dlaczego jest taki uprzejmy. Mogło to mieć swe źródło w epizodzie ubiegłej nocy. Stanął w jej obronie i opiekuńczy instynkt pozostał. W gruncie rzeczy jednak czuł, że to nie było to. Zapragnąłby ją zobaczyć, nawet bez przygody z apaszem. Coś go w niej pociągało i zaciekawiało.

Kelner przyniósł rachunek. Iwonka wzięła kartkę do ręki, przejrzała i rzekła szeptem:

— Za dużo panu policzył. Dodał likiery, które wcale nie były zamawiane.

Tak było, lecz Henryk znów poczuł wdzięczność. Gdyby gospodarz spostrzegł, że mała nie pozwala oszukiwać klientów, zrobiłby jej awanturę.

— Bardzo pani dziękuję — rzekł i nagle spostrzegł, że Iwonka patrzy uważnie na gościa, siedzącego samotnie przy stoliku. Gość ten musiał wejść przed chwilą, gdyż Henryk przedtem go nie zauważył. Był ubrany elegancko i nie wyglądał na paryżanina. I on również patrzył w stronę Iwonki.

Henryk doznał wrażenia, że ona znała tego człowieka. Mogła to być taka sama znajomość jak z nim i może gość przyszedł do Moulin d'Or specjalnie w tym celu, żeby się z nią zobaczyć. Henryk pomyślał, że przykroby mu było, gdyby go teraz opuściła dla tamtego.

Ona, jakby czytając w jego myślach, rzekła:

— Przyszedł mój znajomy. Czy pan pozwoli mi z nim zatańczyć? Widzę, że poto przyszedł.

Henryk odpowiedział twierdząco. Inaczej nie mógł.

— Jeżeli pan sobie życzy, to wrócę do pana. Raz tylko z nim zatańczę. To mój bardzo stary znajomy i nie mogę go zignorować.

Najwidoczniej chciała zatańczyć z tamtym i jednocześnie nie narazić się Henrykowi.

— Nie odejdzie pan, prawda? — nakryła dłonią jego rękę.

— Nie, ale długo nie zostanę. Już musi być późno.

— O, jest późno, ale już wkrótce zamkną. Niech pan zostanie do końca, dobrze? Tak jak wczoraj.

Lecz wczoraj i dziś nie były sobie równe. Wczoraj był tu z Meriel. Nagle Iwonka pociągnęła go za rękaw i nachyliwszy się, szepnęła:

— Gdy zamkną, będę wolna. Moglibyśmy iść gdzie indziej — we dwoje, nie byłabym zobowiązana tańczyć z innymi.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy **1-szpaltowy** kolumny 8-łamowej **w ogłoszeniach** zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe **w nadesłanem** nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia **za słowo 10 gr.** — drobne ogłoszenia **kupno i sprzedaż za słowo 15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.